Nr 286 — Środa 16 (29) grudnia 1909 r. — Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	1[illegible].—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † p.
Z Seemanów
JULIA KALLENBACHOWA
opatrzona św. Sakramentami zakończyła życie w Kijowie dn. 14 grudnia 1909 r., przeżywszy lat 78. Zwłoki przewiezione będą do Kamieńca-Podolskiego. 15368

„GOLGOTA" 15369
na Górce Włodzimierza — w budynku Panoramy: »Golgota«; od godz. 10 do 8 wieczorem.

KSIĄŻKI DZIECINNE NA GWIAZDKĘ ORAZ NOWOŚCI 14771
ogłaszane przez wszelkich wydawców dostarcza po cenach katalogowych
KSIĘGARNIA LEONA IDZIKOWSKIEGO w KIJOWIE
Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Wysyłka odwrotną pocztą, natychmiast po otrzymaniu obstalunku.
PROSIMY ŻĄDAĆ KATALOGI NAKŁADOWE ORAZ NOWOŚCI.

Ś. † p. 15372
Mieczysław Peretjatkowicz
zmarł dnia 4 grudnia r. b., przeżywszy lat 84; pogrzeb odbył się w Młynowie na Wołyniu, gdzie zwłoki złożono na cmentarzu parafialnym o czem żona, synowie i córki zawiadamiają krewnych i znajomych.

Teatr „Sołowcow" Dyrekcya J. E. Duwan-Torcowa. Dziś dn. 16-go po raz drugi »Anathema«, L. Andrejewa. Nowe dekoracye malarzy M. Ogranowicza, Frejliba i Zurakowskiego, w sztuce biorą udział orkiestra i chór. Reżyser Sawinow. Początek o g. 8 wieczorem. Ceny benefisowe. We czwartek dnia 17 po raz 3 »Anathema« w 5 akt. W piątek d. 18-go dla prenumeratorów gazety »Kijow. Wiest.« po cenach zniżonych »Po szczeblach sławy« komedya w 5 aktach. W sobotę dnia 19 po raz 2 »Gwiazda«. W niedzielę dnia 20 po cenach zniżonych »Burza« w 5-ciu aktach. Nowe dekoracye malarza Kolendra. W poniedziałek dnia 21 przystępne przedstawienie 1) »Elga« w 7-miu obrazach, 2) »Złota Ewa«. W próbach: »Lizystrata z Aten« Arystofanesa. »Wyzwoleni niewolnicy«.

Teatr Miejski Dyrekcya S. W. Brykina. Dziś dnia 16 dla zasilenia środków Pogotowia Ratunkowego w Kijowie »Dubrowski«. Początek o godzinie 7 i pół. Dnia 17-go 1) »Cyrulik Sewilski«, 2) po raz pierwszy balet »Robert i Bertram«. Dnia 18-go »Tannhäuser«. Dnia 19 1) »Camorra«, 2) balet »Robert i Bertram«. Dnia 20-go w południe »Sadko«, wieczorem 1) »Trawiata«, 2) »Robert i Bertram«. Dnia 21. 22 i 23 ostatnie trzy ogólno-przystępne przedstawienie w sezonie bieżącym. Dnia 21 »Werther«, 22-go 1) »Aleko«, 2) »Jolanta«, 3) »Robert i Bertram«, 23-go 1) »Cavaleria Rusticana«, 2) »Pajace«, 3) »Robert i Bertram«. Szczegóły w afiszach.

Fortepiany i Pianina
pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk.
Fisharmonie amerykańskie i europejskie w największym wyborze.
Można na raty.
Główny skład instrumentów muzycznych i nut
H. J. JINDŘIŠEK Kijów, Kreszczatyk Nr 41 Belle-etage. 13458

Teatr dramatyczny A. N. Kruczinina (Teatr Bergonier).
Dziś dnia 16-go »Mała czekoladziarka« kom. w 4 aktach, ciesząca się wielkiem powodzeniem w Paryżu. Początek o g. 8 wieczorem. W czwartek dnia 17-go po raz 1-szy »W górach Kaukazu«. W piątek dnia 18 »Szatan«. W sobotę dnia 19 na rzecz Kijow. T-wa Frebl. dla okazania pomocy w spraw. wychowaw. »Wilki i owce«. W próbach »Ogniki« Gniedicza »Anna Karenina« według powieści hr. L. Tołstoja »Kobieta adwokat«. Kasa otwarta od godziny 10 rano do końca przedstawienia.

Dom Handlowy
M. i J. Mandl
Kreszczatyk 42. Telefon 764.
Z powodu zakończenia sezonu w DAMSKIM i DZIECINNYM oddziałach, ceny na Futrzane i watowane towary znacznie zniżone. 15370

4-tomowe dzieło „Dzieje Porozbiorowe Narodu Polskiego" 14620
prof. Augusta Sokołowskiego
jest jedynem u nas tego rodzaju dziełem tak bogato ilustrowanem
Dzieje Polski od chwili rozbioru do r. 1908.
Dzieło nadające się na podarunek Gwiazdkowy.
Sprzedaż za gotówkę i odpowiedzialnym na raty.
Do nabycia w księgarniach i Administracyi Wydawnictwa Warszawa, Widok 22, tel. 19 12.

Wyprzedaż
14585 do 1 lutego 1910 r.
Z powodu zwinięcia gospodarstwa wyprzedaje się u Kazimierza Tołkacza w Kujawskiej Marylówce obora czystej krwi Simmenthalów, składająca się z 8-miu krów, 5-ciu cielic i 2 reprod. rozmaitego wieku, a także źrebięta półkrwi angliki (remontowe) 20 sztuk ur. w 1907, 1908, 1909 roku. Bliższych informacyi udziela zarząd majątku. Stacya pocztowa i telegr. Frampol Podolski — kolejowa Płoskirów.

Obora Szwyców w Ferdynandówce na Podolu. Sprzed. cielic i byczków po 10 rb. miesiąc. St. kol. wąz. tor. Ferdynandówka o 6 w. Pocz. i tel. Niemirów, Józef Podgórski. 14789

Familijny Teatr-Varieté
„APOLLO" Meryngowska ul. Nr 8, telef. 2484. Dyrekcya Towarzystwa: A. Prokofiew, A. Walberg, P. Fedotow i D. Podkin.
Dziś i codziennie Grand Divertissement varié z udziałem pierwszorzędnych artyst. scen »Europejskich», teatrów »Varieté«. Program składa się z 42 numerów. Przy teatrze pierwszorzędna kuchnia pod zarządem znanego kuchmistrza W. Turkina. Dyrektor Towarzystwa A. Walberg

Wystawa akwareli Alberta Benua 15321
Otwarta codziennie w Muzeum Miejskiem od godz. 10 rano do 4 po poł.

„MAISON NICE" Polski Magazyn Kwiatów
ul. Mikołajowska Nr 4.
Poleca najlepsze kwiaty z Nicei. Przyjmuje obstalunki na prowincyę. 14760

Królewskie Źródła Mineralne EMS
KRAENCHEN
DO NABYCIA WSZĘDZIE
ŻĄDAĆ WYRAŹNIE PRODUKT NATURALNY.
NIE PRZYJMOWAĆ WSZELKICH NAŚLADOWNICTW OPAKOWYWANYCH SUROGATÓW (SZTUCZNE) WODY I SOLI EMSKIEJ.

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczyn nośc. M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12. od 4 do 6.

List robotnika.

—o—

„Ojczyzna! Co za słowo ogromne, przerażające mnie, choć nie wiem sam, jak lub skąd. Pycha nierazby mnie popchnęła do grzechu lub jakiego wykroczenia przeciw mym rodakom, gdyby nie to słowo: Ojczyzna. Na jej wspomnienie miękło mi odrazu serce, jak mięknie najtwardszy kamień, wrzucony do pieca, w którym się kruszec topi na stal lub żelazo. Dla tego słowa wszystko mi się stawało łatwem do wykonania. Na tem słowie, jak na skrzydłach archanioła, unosiłem się myślami dobremi, czasem szlachetnemi, a nawet czasem tak potężnemi, że nie czułem siebie. Dla tego słowa jam był gotów każdemu ustąpić i widzieć w nim brata swego. Kto mi to słowo zaszczepił w duszy? Nie wiem, albowiem wszyscy moi bracia i siostry mniej miłości ku Ojczyźnie objawiali".

„Dwa słowa w mem życiu dotychczasowem rozganiały czarne chmury z czoła mego, a czyniły mnie pokornym i zgodnym z ludami wszystkimi, oraz dodawały mi chęci i siły do dobrych przedsięwzięć. A są to słowa: Bóg i Ojczyzna".

Tak pisze do prof. Wincentego Lutosławskiego robotnik polski, pracujący w kopalniach Pensylwanii. Oderwany od kraju ojczystego, pozbawiony w ciągu połowy swego życia obcowania z ludźmi, wychowany w rodzinie, na sprawy narodowe obojętnej — skąd zaczerpnął ten zakopany w ziemi kret górniczy iskrę Bożą, promień ideału narodowego?

Jaka potęga związała tego zapomnianego w kopalniach amerykańskich górnika ze starą ziemią piastowską, z jej staremi tradycyami i dążeniami?

Nieśmiertelny duch narodowy przekroczył niezmierzone przestrzenie Atlantyku, rozświetlił mroczne głębie otchłani kopalnianych i zajrzał do duszy ludzkiej—samotnej i biednej.

Przykuty do taczki ciężkiej pracy codziennej, otoczony wpływami wręcz wrogimi i demoralizującymi, ujrzał jasną postać swej ojczyzny dalekiej i smutnej.

I wszystko, co w duszy jego biernie znosiło potęgę złego, wszystko, co się pod maską codzienności kryło, wypłynęło naraz na powierzchnię, ogarnięte tęsknotą światła i słońca, dobra i prawdy.

Zbudziło się w nim poczucie jakichś nowych zadań, jakiegoś nowego, dalekiego od życia codziennego, celu. Poczuł się cząstką wielkiej całości i stosunek swój do niej sformułował w jednem słowie: *poświęcenie*.

„Odkrywam trzecie słowo, łączące oba pierwsze i będące na ich usługach, a zatem wielkie, ogromne, poza którem widać lepiej oba pierwsze. To słowo jest: Poświęcenie czyli Ofiara".

A w tej duszy prostej i jasnej nie jest to ołtarz odświętny, przed którym staje nasza inteligencya, aby od czasu do czasu zadość uczynić konwenensansowi patryotycznemu.

Do swego sięga życia, siebie i swoje uczynki oczyścić usiłuje z namułu życiowego, chce być godnym sługą wielkiej jasności, która szary byt jego nieśmiertelnym rozświetliła blaskiem.

Walczy ze sobą i swymi nałogami sam bez obcej pomocy. „Dziewiętnastoletnim chłopcem klęczałem w lesie sosnowym pod wysokim krzyżem i tam sobie przysięgałem te same nałogi w sobie wykorzenić. Nikt mnie nie namawiał, tylko, by się przysłużyć Ojczyźnie, to uczyniłem. Lecz jeszczem wtedy nie dorósł do tej idei"...

Lecz oto po latach walki dojrzał i przejrzał, odniósł już nad sobą dzięki tajemnej mocy, płynącej z idei Ojczyzny, niejedne zwycięstwo. Zdumiony posiadaną siłą pyta: „Czasem też sięgam memi myślami wstecz, by odkopać to źródło, skąd się ta miłość wzięła, lecz odkryć nie mogę... Nikt mi tej miłości Ojczyzny nie wpoił, ja sam ją wraz z mem urodzeniem na ten świat Boży przyniosłem"...

Tak pisze spracowaną dłonią polski robotnik, a swym listem naiwnym i prostym, jak odruch jego duszy, składa świadectwo nieśmiertelnej idei, wiecznie żywej, wiecznie twórczej i do najgłębszych ciemni życia światło niosącej idei Ojczyzny.

Idem.

Z prasy polskiej.

Psychologia wynarodowienia.

„Dziennik Petersburski" analizuje grunt, na którym powstaje wynarodowienie rozproszonych po Cesarstwie rodzin polskich.

«Jedną z najcharakterystyczniejszych cech polaka, mieszkającego w Cesarstwie, niewątpliwie jest pesymizm. Wybadajcie starannie sumienie każdego przeciętnego osobnika, a pokaże się, że na dnie jego duszy leży frazes: «wszystko stracone, już niema nadziei»...

«Jest godnem uwagi, że, szczęściem zapomniany i pogrzebany, program polityki samobójstwa narodowego, którego autorem był jeden z satelitów Wielopolskiego, urodził się na petersburskim gruncie.

«Ten pesymizm, ten brak wiary w owocność swoich usiłowań, brak jasnego i wyraźnego celu dążeń i pragnień osobistych, to główna przyczyna masowej dezercyi z pod sztandaru narodowego polaków z emigracyi w Cesarstwie. Kto obserwował bliżej psychologię wynarodowienia, ten wie, jakie etapy przechodzi najpierw pesymizm i zwątpienie, dochodzące do rozpaczy, później spokój, znużenie, znieczulenie, zobojętnienie. Nie już takiej duszy nie jest w stanie ani ożywić, zapalić, ani oburzyć, wyprowadzić z równowagi».

Autor przeciwstawia tym objawom zwątpienia i goryczy wiarę w przyszłość narodu na Śląsku i w innych dzielnicach polskich, wskazuje na rozwój sztuki i piśmiennictwa polskiego, spotęgowanie bogactwa narodowego, i tak kończy:

«Wszystko to upoważnia nas do rzucenia rękawicy pesymizmowi, «trzeźwemu», naukowemu pesymizmowi ekscelencyi i ludzi sytych, do wypowiedzenia mu walki.

«Na przekorę rozmaitym teoretykom prawa państwowego, naród może żyć i rozwijać się nawet w najnieprzyjaźniejszych warunkach. Skąd wniosek: żadna jednostka niema prawa dezertować z pod sztandaru, opuszczać rąk, lecz powinna pracować, czynić co można i należy, nie poddając się wpływom demoralizującej filozofii pesymizmu, zwątpieniom...

«Niech każdy robi, co do niego należy, a troskę o całość o losy narodu pozostawi owej duszy, czy mózgowi narodu, gdzie jest i jaki jest. Precz z pesymizmem! naśladujmy poznańczyków i ślązaków, pracujmy i zrzeszajmy się, jak oni.

Nowe słowo.

Jakie nowe pierwiastki zawiera w sobie nacyonalizm rosyjski, pyta „Głos Warszawski".

«Nacyonalizm rosyjski lubi, jak wiadomo, powoływać się na wyjątkowe przymioty moralne narodu rosyjskiego, na jego oryginalną w zakresie pojęć etycznych twórczość.

«Naród rosyjski, według ideologii nacyonalistów rosyjskich, powołany jest do tego, ażeby wypowiedzieć światu jakieś «nowe słowo». Jakież to «nowe słowo» słyszymy dotychczas od nacyonalistów rosyjskich, uważających się za najlepszych wyrazicieli ducha narodu rosyjskiego?

«Słyszymy słowa nienawiści — ależ nienawiść w dziejach ludzkości jest tak stara, jak ludzkość sama. Usłyszeliśmy teraz o prawie zwycięzców, jako o *ultima ratio*, mającem rozstrzygać w najważniejszej dziś dla nas sprawie narodowej.

«Nie jest to nic dla nas nowego, nie jest wcale dowodem oryginalnej twórczości narodowego ducha rosyjskiego: jest to «przekład z niemieckiego», jest to plagiat z enuncyacyi hakatyzmu pruskiego, które słyszymy już od lat trzydziestu. Jeśli w tem ma się wyrażać oryginalna twórczość ducha narodu rosyjskiego, to, zaiste, świat nigdy nie usłyszy tego «nowego słowa», które zapowiadali niegdyś słowianofile moskiewscy, a po nich zapowiadają współcześni nacyonaliści rosyjscy, powracający do mistycznych pojęć o narodzie rosyjskim, jako o narodzie—nosicielu Boga.

«Nowe słowo», z którem występują dziś nacyonaliści rosyjscy, dawno już wypowiedziane zostało przez prusaków, a powoływanie się na siłę, na prawa zwycięzców, jako na argument ostatni i jedyny, znane było nawet w epoce kamienia łupanego».

Uroczystość grunwaldzka we Lwowie.

Współpracownik jednego z pism lwowskich rozmawiał w tych dniach z wiceprezydentem miasta Rutowskim o projektowanym obchodzie rocznicy grunwaldzkiej.

Jak wiadomo — powiedział p. Rutowski — zajmujący się przygotowaniami do obchodu, główny obchód odbędzie się w Krakowie, nam pozostaje zebranie naszego dorobku na polu życia wiejskiego, przemysłu, sztuki i architektury. W tym celu urządzona będzie wielka wystawa, obejmująca sztukę polską wraz ze sztuką stosowaną, etnografią, architekturą, wystawą przemysłu budowlanego i materyałów budowlanych, wystawą głównych działów życia miejskiego z uwzględnieniem przedewszystkiem szkolnictwa, urządzenia hygieniczne i aprowizacyę miast i wystawę tych gałęzi przemysłu, które produkują dla miast. W wystawie tej wezmą udział i inne miasta galicyjskie. Zgłoszenia płyną z różnych stron i wnosić można ze wszystkiego, że wystawa będzie przedstawiała się wspaniale. Pragnieniem mojem jest, aby stworzyć coś, coby ludzi ściągało do Lwowa. Prawie wszystko jest już do tej wystawy przygotowane. Plany gotowe, kosztorysy do grosza obliczone, niedługo ze sprawą tą przyjdę na Radę. Obawiam się tylko oporu. Sprawa ta zejdzie się właśnie z dyskusyą budżetową, a rok 1910 jest dla miasta nieświetny. Opozycya będzie. A jednak nie możemy pozostać w tyle. Przywiozłem z Wiednia obietnicę rządu 50,000 koron, drugie tyle da kraj, więc i miasto będzie musiało ponieść jakąś ofiarę. Spodziewam się, że zwyciężę.

Projekty pawilonów są podobno bardzo piękne. Jeden z nich, projektu p. Zacharyewicza, składać się będzie z czterech budowli w stylu „modern," tworzących jedną całość ze wspólnem podwórzem, o powierzchni 1400 m_2. Całość jest utrzymana w bardzo szlachetnych liniach, robi wrażenie świeżością i prostotą. Pawilon architektury, projektu architekty Łużeckiego, wykonany będzie w stylu lwowskim, ze spożytkowaniem motywów lwowskiego renesansu. Pawilon etnograficzny będzie dworcem w stylu zakopańskim. Ten pawilon pozostanie już u nas i będzie „dworcem" do „parku Jordana".

Z kolei zeszła rozmowa na pałac sztuki, który ma być niebawem wzniesiony we Lwowie. P. Rutowski ubolewał, że miasto ma mnóstwo cennych obrazów, których nie ma gdzie pomieścić. Ma samych prac Matejki aż 17-cie: mianowicie szkic obrazu „Chmielnicki pod Zborowem", kilka portretów z pierwszych lat twórczości mistrza, jest nawet jedyny pejzaż jego, są „posłowie moskiewscy u Władysława IV" i szereg innych, których nie ma gdzie pomieścić. Galerya nasza—mówił p. Rutowski — obejmuje już przeszło 1,000 numerów, zgłaszają się nowi liczni ofiarodawcy, ale za warunek darowizny kładą stosowne umieszczenie. Wygotowałem już plany, projekty. Plac bojków mi utrącono, ale pertraktuję już o inne miejsce i niedługo przyjdę z gotowymi wnioskami. A zdaje mi się, że plan ten odpowie nowoczesnym wymaganiom. Plan ten to w całem znaczeniu pałac o wspaniałych liniach; spożytkowane są w nim motywy lwowskiej architektury z najlepszych czasów w atyce i oknach, kolumny granitowe, rzeźby, wielkie płaszczyzny piętra głównego o górnem świetle, zapełnione mozajkami. Część dolna gmachu wynajmywana na sklepy przyniesie—według obliczeń d-ra Rutowskiego — pokrycie wszystkich kosztów, zamortyzuje cały nakład i da nadwyżkę. Preliminarze, wielekroć przerachowane, są stwierdzone. Miasto może przyjść do wspaniałego pałacu, sztuka do świątyni, ofiarność publiczna uwierzy, że miasto trwale myśli o zbiorach i niejeden dar za przykładem Toepferów, Kozłowskich, Przybysławskich, Budzynowskiej, Wojciecha Dzieduszyckiego, schroni się pod dach miejskiego pałacu sztuki.

Europa pod kluczem.

«Goniec» zamieszcza pod powyższym tytułem wspomnienie ze zjazdu w Skierniewicach w r. 1884.

Na zjazd ten trzech największych mocarzy Europy prasa polska uzyskała dostęp jedynie dzięki licznemu zgłoszeniu się prasy zagranicznej, której «nie wypadało odmówić». Ogółem z pism zagranicznych i rosyjskich przybyło do Skierniewic dwudziestu kilku korespondentów, z prasy warszawskiej czterech.

Aby otrzymać prawo wejścia do parku skierniewickiego i asystowania przy przyjazdach i wyjazdach Monarchów, dziennikarze warszawscy musieli otrzymać odpowiednie świadectwo prawomyślności od władz administracyjnych, za pośrednictwem prezesa cenzury, którym w r. 1884 był rz. r. st. Ryżow.

W Skierniewicach przewodnikiem wszystkich przybyłych korespondentów, na mocy porozumienia się naczelnej władzy kraju z ministeryum Dworu, był urzędnik do szczególnych poleceń przy generał-gubernatorze warszawskim p. Jankulio, późniejszy prezes cenzury warszawskiej.

Pan J. porozumiewał się z dziennikarzami, prowadził ich na przyjazdy, cenzurował wysyłane depesze gdyż bez podpisu p. J. telegraf depesz nie przyjmował.

Najzabawniejsze jednak zajście miało miejsce podczas przedstawienia galowego. Zajście to opisuje autor artykułu p. Celestyn Bystrzanowski, który występował wówczas, jako delegat «Kuryera Porannego», w następujący sposób:

«Na przedstawienie to otrzymali zaproszenia liczni dygnitarze państwowi oraz przedstawiciele arystokracyi z Warszawy.

Niewielka sala teatralna mieści na parterze 150—180 osób, a oprócz tego w górze po rogach naprzeciw sceny posiada dwie większe loże, czyli galeryjki. Jedną z tych lóż zajęła generalicya, a w drugiej ulokowano przedstawicieli prasy.

Stosownie do polecenia p. Jankulji, na pół godziny przed rozpoczęciem przedstawienia stawili się dziennikarze przy teatrze—i p. J. zaprowadziwszy nas na górę, polecił drzwi zamknąć na klucz.

Było nam trochę ciasno, a za chwilę zaczęło być gorąco. Naturalnie korzystając z wolnego czasu, rozmawiano wesoło. Politycy komentowali zjazd, inni «sypali» anegdoty i dowcipy. Dygnitarze państwowi i goście zaproszeni również zebrali się wcześniej w sali i z zaciekawieniem spoglądali na galeryę dziennikarską, na której nie brakło osobistości wybitniejszych, jak np.: Paweł Lindau z «Köln. Ztg.», d-r Luxemburg z «Neue freie Presse», Ludwik Pietsch z «Vossische Ztg., d-r Hahn, redaktor «Politische Corresp., kapitan Horner i Dobron—obaj z «Times'a». Koczetow (Russkij Strannik), artysta-malarz, ilustrator pism zagranicznych Lüders i wielu innych.

Przedstawienie (balet) składało się z dwóch części z dłuższym antraktem. W antrakcie w teatrze zrobił się ruch, lecz my, dziennikarze, ulokowani, jak śledzie w beczce, nawet szklanki wody przez drzwi zamknięte nie mogliśmy dostać. Na stukanie nikt nie odpowiadał, gdyż klucz schowany był w kieszeni dostojnika, który na dole zapewne pił herbatę, lub chłodził się lodami.

Wtem ktoś z sali zaczął prosić p. Pawła Lindau aby zeszedł na dół—tym ktosiem był jeden z synów Bismarka. Lindau mimiką i półgłosem odpowiedział z galeryi, że nie może zejść, gdyż jest zamknięty od zewnątrz...

Po dłuższej chwili usłyszeliśmy wszyscy rumor za drzwiami, kroki kilku osób, wsuwanie klucza do zamku i naraz głos donośny na wpół gniewny: «*Czto wy zdiełali... zdieś Europa sidit, a wy jejo zapierli...*»

Podwoje się otwarły, stał przy nich p. Jankuljo a przy nim jakiś wyższej rangi urzędnik dworski, który w uprzejmych słowach zwrócił się do dziennikarzy: «*Messieurs! à vos ordres! Thé, rafraîchissements...*»

Po tem przemówieniu do loży wszedł młody Bismark i, przywitawszy się z p. Lindau, pociągnął go na dół.

Dzięki więc interwencyi syna żelaznego księcia... zamknięta na klucz «Europa»... mogła odetchnąć świeżem powietrzem.

Odpowiedź finlandczyków.

Petersburska Agencya niemal dosłownie podała nam elukubracye prawno-polityczne rosyan, członków komisyi fińsko-rosyjskiej; natomiast nie raczyła streścić nawet odpowiedzi finlandczyków. Oto jej brzmienie:

„Podczas gdy w ciągu całego XIX stulecia nie zaszedł w Finlandyi ani jeden wypadek poważnego naruszenia porządku prawnego, nie było ani jednego zabójstwa lub zamachu politycznego, ani jednej sprawy politycznej — po usunięciu porządku prawnego, stanowiącego w ciągu stuleci podwaliny wszelkich dążeń narodu fińskiego i najściślej związanego z jego życiem kulturalnem można się obawiać zaburzeń, zgubnych za-

targów, moralnego rozkładu, co wszystko przyniósł może tylko uszczerbek porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

„Przekonani jesteśmy — czytamy dalej — że przeprowadzenie takiego projektu, jak ten, który zmieniony został przez rosyjskich członków komisyi, ściągnęłoby na Finlandye wielkie nieszczęście. Zniesienie zabezpieczonej przez prawa zasadnicze autonomii, z której Finlandya korzystała w ciągu całego wieku, przyjęte zostanie przez naród fiński, jak najsroższe doświadczenie, jakie wogóle spaść nań mogło. To też zaspokojenie żądań, stawianych obecnie Finlandyi ze względu na jej położenie w Państwie Rosyjskiem, powinno być załatwione bez naruszania istniejących praw zasadniczych i na podstawie sprawiedliwości“.

Niezwykły zaszczyt.

Z Paryża donoszą, że paryska «Académie des sciences morales et politiques» wybrała 25 głosami przeciw 3 członkiem zagranicznym tej akademii Teodora Roosevelta, b. prezydenta Stanów Zjednoczonych. Akademia ta liczy 40 członków zwyczajnych, 6 zagranicznych, 48 członków korespondentów, zajmujących się studyami filozoficznemi, historycznemi, politycznemi, prawniczemi i ekonomicznemi. Tytuł członka instytutu jest uważany we Francyi za jeden z największych zaszczytów. Przypadł on obecnie w udziale Rooseveltowi, jako dowód uznania za szerzenie zasad moralnych i narodowych w teoryi i praktyce. Wiadomość o tym niezwykłym zaszczycie dojdzie Roosevelta, gdy powróci z polowania na lwy w Afryce, które miało być wypoczynkiem po trudach prezydentury. Dla wiadomości ogółu dodajemy, że akademia nauk moralnych i politycznych jest jedną z pięciu składowych części akademii francuskiej.

Z działalności hakatystów.

Niedawno rozeszła się wiadomość, że gorący patryota, p. Marcin Biedermann, oddał wieś Miedzianowo w W. Ks. Poznańskiem w niepewne ręce i że majątkowi temu grozi niebezpieczeństwo przejścia w posiadanie niemieckie.

Na skutek tych pogłosek p. Biedermann podał w „Gońcu Wielkopolskim“ szczegółowe wiadomości, dotyczące tej tranzakcyi. Wynika z nich, że ze strony niemieckiej starano się nabyć Miedzianowo przez zręczne podsunięcie fikcyjnego nabywcy polskiego, nazwiskiem Jankowskiego, a p. Biedermann, otrzymawszy pewne gwarancye od rzekomego nowonabywcy, zawarł z nim umowę, w której zastrzegł sobie wypłacenie 50,000 marek, gdyby p. Jankowski w ciągu 3 lat sprzedał kolonistowi Miedzianowo bez jego zezwolenia. Powziąwszy jednak podejrzenie co do osoby p. Jakowskiego, p. Biedermann nie zgodził się na przewłaszczenie majątku. Wtedy Jankowski zrzucił maskę i przelał wszystkie swe prawa na niemca Hoffmana, z którego polecenia dotąd działał. Hoffman powołując się na swój kontrakt kupna, a nie mogąc skłonić p. Biedermanna do przeprowadzenia przewłaszczenia ofiarą wspomnianych 50,000 marek, obłożył aresztem wszystek jego majątek, aby w ten sposób zmusić go do ustępstwa. I ten nacisk nie poskutkował. P. Biedermann odwołał się do sądu, powołując się na to, że został wprowadzony w błąd co do osoby kupującego i dlatego kontrakt z nim zawarty nie jest ważny. Aż do zapadnięcia decyzyi sądowej cały jego majątek pozostaje pod aresztem. P. Biedermann jest jednak przekonany, że sprawa zakończy się jego zwycięstwem, i zapewnia, że przejście Miedzianowa w obce ręce jest wykluczone.

Cało to zajście jest ciekawym, bezwątpienia, przyczynkiem do charakterystyki walki, toczącej się w Wielkopolsce o ziemię.

Ze Związku oficyalistów rolnych.

13 b. m. odbyło się w lokalu Zarządu wspólne zebranie członków oddziałów kijowskiego I-go i II-go oddziałów w celu uzgodnienia kwestyi połączenia się tych dwóch oddziałów w jeden — kijowski, co też jednogłośnie zostało uchwalone.

Jako kandydata na zarządzającego kijowskim oddziałem, do zatwierdzenia Zarządowi, zdecydowano przedstawić p. A. Grodeckiego.

Zebranym zakomunikowano o ukonstytuowaniu komisyi przedwyborczej, dla omówienia kandydatur przyszłego prezesa Związku, w liczbie 15 osób, o terminie V-go zebr. del., wyznaczonym na 23 stycznia 1910 r., oraz przedstawiono opracowane przez komisyę finansową projekty budżetu na 1910 r. Zebranie nie uchwaliło pod tym ostatnim względem żadnej rezolucyi, pozostawiając szczegółowe rozpatrzenie kwestyi do następnego posiedzenia.

Powzięto, natomiast, uchwałę zebrania jaknajszczegółowszych danych co do siły płatniczej oddziału na rok 1910, dla przedstawienia ich Zarządowi przed zebr. delegacyi.

T. O.

Mały fejleton.

„Kijowski kościół św. Mikołaja został poświęcony i dla parafian otwarty w tym roku niezapomnianym, gdy składaliśmy hołd pamięci Juliusza Słowackiego w setną rocznicę Jego urodzin...

Czy nie godziłoby się w strzelistem wnętrzu świątyni zostawić widomy znak tego hołdu, który całą naszą powszechność we wspólnej czci połączył?

Czy nie należałoby odpowiednią tablicę marmurową w jednej z wewnętrznych ścian kościelnych umieścić?

— — — — —

Taka myśl już powstała..

Grono ludzi zadeklarowało w dniu wczorajszym skromną na ten cel ofiarę — nie jako „dar“ — lecz, jako „wskazanie“...

— — — — —

Rozważmy...

A raczej do praktycznego tej myśli wykonania przyczynić się zechciejmy.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 16 (29) Euzebiusza B. M.
Jutro 17 (30) Łazarza B., Olimpii Wd.

Wschód słońca godz. 8 m. 04
Zachód słońca godz. 4 m. 01.
Długość dnia godz. 7 m. 57.

— **Walne zebranie Koła kobiet polek.** W „Ogniwie“, dnia 18-go grudnia r. b., odbędzie się walne zebranie, które, jako powtórne, prawomocne będzie bez względu na ilość przybyłych uczestniczek. Opłaty członkowskie przyjmowane będą przy wejściu do sali. Początek o g. 8-ej.

— **Wenty na rzecz Koła Kobiet Polek.** Na rzecz instytucyi utworzonych przez Koło mają się odbyć wenty: dnia 17-go grudnia r. b. w księgarni p. Idzikowskiego (Kreszczatyk wprost Proreznej), 18-go grudnia, w perfumeryi p. Niwińskiego — a dnia 19-go grudnia, w składzie porcelany „Ćmielów“ i w magazynie p. Zdrojewskiego.—Zarząd Koła zadawalniając się procentem od sprzedaży najłaskawiej przez ofiarodawców przeznaczonym, postanowił wykluczyć wszelką karotę. — Przy sprzedaży uprzejmie obiecały asystować uproszone panie.

— **„Hajduczek“.** W niedzielę w „Ogniwie“ teatr polski daje świetną sztukę kostyumową „Hajduczek“. Sztuka ta jest przeróbką z powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“. Zarząd teatru przygotował do tej sztuki nowe kostyumy. Sztuka ta przez cały sezon grana była z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie. Pełną humoru postać Zagłoby odegra p. Dąbrowski.

— **Odjazd wiceministra.** Wczoraj wieczorem wyjechał z Kijowa do Połtawy wiceminister oświaty L. Georgiewski i urzędnik do szczególnych zleceń przy ministerstwie oświaty P. Prozorow.

— **Zabójstwo Rachstejna.** W dniu jutrzejszym kijowska izba sądowa będzie rozpatrywała sprawę o zabójstwo kupca Rachsztejna, dokonane dn. 13 stycznia r. b. przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Jarosławskiej na Padole. Na ławie podsądnych zasiądą: poddany pruski Karol Focht, Eustachy Kupczenko i Aleksander Mironienko, oskarżeni z art, 13 i 1,454 kodeksu karnego. Świadków wezwano 36.

— **Stan pogody.** Po długotrwałej odwilży, w dniu 14 grudnia temperatura zaczęła się obniżać i wczoraj wieczorem termometry w Kijowie wskazywały 6 stopni poniżej zera. Śniegu w mieście dotychczas niema. Komunikacya kołowa.

— **W sprawie wyborów do rady miejskiej.** Zarządzający wydziałem do spraw gospodarki miejskiej w Petersburgu, p. Jewstifejew zażądał od prezydenta m. Kijowa nadesłania wiadomości o ilości wyborców miasta Kijowa i zależnie od tego o ilości radnych miejskich. Prezydent miasta również telegraficznie odpowiedział, iż Kijowowi przysługuje prawo posiadania 80 radnych. Na każdego radnego przypada 52 wyborców. Wobec tego ilość radnych według cyrkułów przedstawia się w sposób następujący: starokijowski powinien posiadać 18 radnych, łybedzki—15, łukianowiecki—14, podolski—9, pałacowy—8, płoski—8, bulwarowy—5, peczerski 3.

Ogółem wyborców Kijów posiada 4206.

— **Nowa arterya komunikacyjna.** Rada miejska w zasadzie uchwaliła myśl utworzenia nowej arteryi komunikacyjnej, łączącej dworzec kolei z Padołem, celem odciągnięcia ruchu ładunkowego od Kreszczatyku. Arterya ta miała być utworzoną z ulic—Desiatinnego zaułka, Gonczarnej i Kożemiackiej. Komisya finansowa, rozpatrując preliminarz budżetowy, usunęła, ze względów oszczędnościowych, koszta połączenia tych ulic. Obecnie radni Burczak, Brażnikow i Kobiec wnieśli do rady miejskiej starania o urzeczywistnienie projektu utworzenia nowej arteryi.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego.

— **Rozkaz dzienny do policyi.** We wczorajszym rozkazie do policyi, policmajster zapowiada, że wszyscy urzędnicy policyjni powinni na pierwsze żądanie publiczności komunikować swe nazwiska i urzędy, stójkowi zaś i numer. Winni przekroczenia tego rozkazu będą karani.

— **Sprawa Radziszewskiego.** Pojutrze, w piątek, kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów będzie rozpatrywała głośną sprawę o stawienie oporu policyi dnia 3 lipca r. b. na rogu ul. Trzech Świętych i Kreszczatyku, kiedy to odbyła się formalna bitwa między policyą a opryszkami, ku przerażeniu spokojnych mieszkańców, którzy wychodzili z koncertu w ogrodzie Kupieckim. Na ławie podsądnych zasiądzie Kazimierz Radziszewski, oskarżony o usiłowanie zabójstwa rewirowego Jana Stockiego i strażników, oraz Tekla i Michał Nowikowowie pod zarzutem ukrywania Radziszewskiego po ucieczce tegoż ze szpitala.

— **S. p. T. Cecyniowski.** Wczoraj po południu, po krótkiej chorobie zmarł na sklerozę naczelnik kijowskiego okręgu pocztowo-telegraficznego rz. radca stanu T. Cecyniowski. Zmarły, urodzony w roku 1836, większą część życia spędził na służbie w wydziale poczt i telegrafów.

Ostatnie 16 lat był naczelnikiem okręgu kijowskiego.

Pogrzeb odbędzie się jutro na Łukjanowieckim cmentarzu.

— **Nowe pisma żydowskie.** Z początkiem nowego roku zacznie w Kijowie wychodzić nowe pismo żargonowe: „Kiewer Tageblatt“. Oprócz tego, w dniu 25 grudnia wyjdzie pierwszy numer gazety „Kiewer Wort“.

— **W sprawie administracyjnych zesłańców.** Minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz, zabraniający osobom, wysyłanym administracyjnie z innych miejscowości, zamieszkiwania w Kijowie. Rozkaz ten nie dotyczy zesłańców już mieszkających w Kijowie.

— **Z politechniki.** Wobec zbliżających się egzaminów, zarząd wszystkich wydziałów politechniki kijowskiej przypomina studentom, iż ostateczny termin dopełnienia „minimum“ upływa po styczniowych egzaminach 1910 roku.

Po tym terminie wszyscy studenci, którzy nie otrzymają dostatecznej ilości stopni (należy mieć przynajmniej „minimum“ z 2-ch ostatnich lat), będą niezwłocznie wydaleni z politechniki.

— Wykłady w politechnice, z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, zostaną przerwane dnia 20-go b. m. i będą wznowione w połowie stycznia 1910 roku. Laboratorya i kreślarnie będą otwarte przez czas świąt oprócz następujących dni: 24, 25, 26, 27 i 31 b. m., a także 1 i 6 stycznia 1910 roku.

Kancelarya do spraw studenckich też będzie zamkniętą w dnie wyżej wymienione.

— **Jury.** Do *jury*, które będzie rozstrzygało konkurs projektów pomnika Cesarza Aleksandra II w Kijowie, między innymi zostali powołani artyści malarze, pp. Kotarbiński i Galimski.

— **Wystawa cholery.** Wczoraj w domu ludowym fundacyi Tereszczenki (W. Podwalna róg placu Siennego), została otwarta wystawa cholery. Na czele organizatorów wystawy stoi prof. Wysokowicz.

— **W sprawie bruków.** Zarząd miejski zawarł wczoraj umowę z przedstawicielami kopalni granitu w Gniewaniu na dostawę 2 tys. sążni kwadr. kostek granitowych do bruków kijowskich. Część obstalunku—500 sążni kw. Gniewań zobowiązał się dostarczyć po 35 rubli za sążeń, resztę — 1,500 po 32 ruble 75 kop. Oprócz tego przedstawiciel budapeszteńskiego T-wa bruków ceramikowych, p. Wajnsztejn, zadeklarował nową cenę kostek ceramikowych—35 rubli za sąż. kwadr., licząc w tem robotę podłoża betonowego grubości około 10 ctm.

— **Z komitetu ziemskiego.** Wczoraj rozpoczęła się zimowa sesya gubernialnego komitetu do spraw gospodarki ziemskiej przy udziale 84 radnych. Przewodniczy obradom gub. kijowski Giers. Na wczorajszem posiedzeniu rozpatrzono szereg spraw ubezpieczeniowych. Szczegółowy przebieg zebrania podamy w osobnem sprawozdaniu.

— **Uczta pożegnalna.** Wczoraj wszyscy stali współpracownicy „Dziennika Kijowskiego“, wraz z członkami zarządu kijowskiego Koła literatów i dziennikarzy polskich, żegnali ucztą ustępującego z grona współpracowników Redakcyi, p. Stanisława Rutkowskiego, który w ciągu 4-letniego współpracownictwa w „Dzienniku Kijowskim“, zyskał gorącą sympatyę i przyjaźń wszystkich kolegów.

Koledzy żegnali go z szczerym żalem.

OSOBISTE.

— Wczoraj wieczorem wyjechał z Kijowa do Kurska dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego, gen.-ad. M. Iwanow.

— Wyjechał z Kijowa dowódca 21 korpusu armii, gen. Czurin.

— ZNACZNA KRADZIEŻ. W tych dniach starszemu prezesowi izby sądowej A. Meisnerowi skradziono papiery procentowe na sumę 2500 rb. A. Meisner siedział w biurze Banku państwowego i zapisywał numery swoich papierów procentowych. Siedzący w pobliżu nieznany jegomość zręcznie skradł ze stolika Meisnera 5 biletów procentowych i wyszedł z banku. Policya bezskutecznie dotychczas poszukuje sprawcy kradzieży. Aresztowano w mieszkaniu Kipnisa podejrzaną kompanię, składającą się z Wassermana, M. Somerfogela, Sztejnberga i Kipnisa. Znaleziono tam kompromitującą korespondencyę i 10 bezwartościowych obligacyi kierczeńskich przedsiębiorstw metalurgicznych. Złodzieje zazwyczaj używają przy kradzieżach w bankach takich bezwartościowych papierów dla pozyskania zaufania klientów. Podobno sprawca kradzieży u Meisnera—miał również w ręku jakieś obligacye.

— DRAMAT. Wczoraj w pracowni ubiorów damskich p. Londona przy ul. Michajłowskiej Nr 34 odegrał się dramat na tle miłosnem.

O względy jednej z pracujących panień, 18-letniej A. Prochorenko, starał się mieszkający w tym samym domu S. Matruchowicz. Zabiegi jednak Matruchowicza były bezskuteczne, gdyż wzajemności nie mógł pozyskać. Wczoraj Matruchowicz, zjawiwszy się do magazynu, dokonał jeszcze jednej próby, w tym kierunku; kiedy się jednak nie powiodło, zadał A. Prochorenko dwie ciężkie rany w brzuch. Na krzyk zranionej zbiegł się personel magazynu.

Podczas obezwładniania nieodpowiadającego w napadzie szału za swe czyny Matruchowicza—odniosła dwie rany Łajewska. Po oprzytomnieniu Matruchowicz spokorniał i zaczął płakać. Policya aresztowała Matruchowicza i odprowadziła do cyrkułu. Do rannych kobiet zawezwano «Pogotowie» które odwiozło A. Prochorenko do szpitala Aleksandrowskiego.

— TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE. Przed kilku dniami znikł nagle D. Halperyn, buchalter biura bankierskiego Grubera. W ciągu 3 dni nie było żadnych zgoła o Halperynie wiadomości, dopiero 14 grudnia otrzymano anonimową depeszę, powiadamiającą, jakoby Halperyn zakończył życie samobójstwem.

W mieście zniknięcie Halperna wywołało ogromne zaciekawienie.

W biurze Grubera nie stwierdzono dotychczas żadnego nadużycia.

— SAMOBÓJSTWO NA STACYI. Wczoraj o godz. 10 z rana, na stacyi osobowej Kijów II, rzucił się pod manewrujący pociąg kuryerski jakiś nieznany młody mężczyzna.

Po zatrzymaniu pociągu, wydobyto zwłoki jego; koła lokomotywy przecięły go na dwie połowy. Śmierć nastąpiła momentalnie. Okazało się że desperat nazywał się Czyżenkow i był z zawodu szklarzem.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj o godz. 6 z rana, podczas łączenia wagonów na stacyi Kijów II, dostał się między bufory wagonów włościanin O. Chomenko. Został on zupełnie zmiażdżony.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Na mocy rozporządzenia gubernatora, właściciel domu Nr 206 przy ul. Borszczagowskiej, E. Litwinienko skazany został za przekroczenie przepisów o meldunkach na 1 miesiąc aresztu, właściciel domu Nr 7 przy ul. Iljińskiej, protojerej I. Bogorodickij na 5 rb. kary.

— ZNALEZIONE BOA. W obrębie cyrkułu starokijowskiego stójkowi znaleźli dwa kosztowne boa futrzane. Znalezione rzeczy są do odebrania w cyrkule.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania M. Riabowa przy ul. Funduklejowskiej Nr 1 skradziono kosztowności i brauning na sumę rb. 200.

— W domu Nr 20 przy ul. Instytuckiej złodzieje w biały dzień przecięli łańcuch i otworzyli wytrychem zatrzask amerykański w mieszkaniu dymisyonowanego podpułkownika I. Lepkowskiego i popełnili w niem kradzież różnych rzeczy.

— Z mieszkania P. Szklarewskiej przy ul. Kuźniecznej Nr 38 skradziono rzeczy za rb. 135. W domu Nr 39 przy ul. Puszkinskiej skradziono na 100 rb. bielizny Klingenberga.

— W mieszkaniu A. Plewakina przy ul. Pirogowskiej Nr 4 służąca Anna Nagorniczonko popełniła kradzież różnych rzeczy.

— W domu Nr 36 przy ul. M. Wasilkowskiej służąca S. Krawczenko okradła mieszkanie B. Dąbrowskiego.

— ZBRÓJNY NAPAD. Onegdaj wieczorem na Priorce trzej rabusie napadli na D. Samojłowicza i zabrali mu wiezione przezeń towary kolonialne.

— OKALECZENIE. W drukarni rosyjskiej, w zaułku Michałowskim, maszyna zmiażdżyła przedramię drukarzowi Bagińskiemu.

— W domu Nr 6 przy ul. W. Żytomierskiej maszyna do prania zdruzgotała M. Baranowskiemu lewą rękę.

— SPRAWKA ZŁODZIEJSKA. Przybyły z Berdyczowa rekrut M. Keizman szukał w Kijowie komisyi poborowej. Przed gmachem sądów podszedł doń jakiś nieznajomy, który, pod pretekstem zaprowadzenia go do komisyi, zaciągnął go na Zjazd Wozniesieński i tu skradł mu portmonetkę z pieniędzmi.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj zrana w domu Nr 198 przy ul. M. Błagowieszczeńskiej rewirowy bulwarowego cyrkułu Jakób K—o zażył morfiny, «Pogotowie» uratowało desperata.

— SKAZANIE BIRIUKOWEJ. Na mocy rozkazu gubernatora, właścicielka wykrytego przy ul. Nik.-Botanicznej Nr 11 domu schadzek, E. Biriukowa skazana została za niezameldowanie służby na 300 rub. grzywny lub 2 miesiące aresztu. Niezależnie od tego Biriukowa będzie pociągnięta do odpowiedzialności za popieranie tajnej prostytucyi i za bezpatentowy handel trunkami.

Z SĄDÓW.

Kradzież dokumentów śledczych.

Dnia 18 października r. z. starszy kandydat do posad sądowych, Kowalski, pełniący wówczas obowiązki sędziego śledczego m. Kijowa do wykonywania specyalnych zleceń sędziów śledczych, otrzymał od sędziego śledczego miasta Kazania polecenie zbadania w charakterze oskarżonego niejakiego Chaima-Bera Rubina, któremu inkryminowano, iż wstąpił do uniwersytetu kazańskiego na zasadzie fałszywego patentu Peczerskiego gimnazyum w Kijowie. Jednocześnie sędzia śledczy m. Kazania przesłał p. Kowalskiemu wszystkie akta sprawy, oraz, jako dowód rzeczowy, fałszywy patent Rubina.

Po zbadaniu oskarżonego i okazaniu mu jak tego wymaga prawo, aktów śledztwa, Kowalski 20 października 1908 roku oddał sprawę sekretarzowi swemu, Eugeniuszowi Siemiontkowskiemu, dla zapisania jej do rejestru i wysłania pocztą do miejsca przeznaczenia. Siemiontkowski w jego obecności zapisał sprawę do rejestru pod Nr 2650.

Tymczasem będąc wypadkowo w marcu r. b. w kancelaryi prokuratora kijowskiego sądu okręgowego, Kowalski dowiedział się, że tegoż dnia od sędziego śledczego m. Kazania przyszedł papier z prośbą o wpłynięcie na odnośnego sędziego śledczego, aby przyśpieszył badanie oskarżonego Rubina i odesłał akta sprawy z powrotem.

Kowalski natychmiast udał się do swej kancelaryi i sprawdził, że chociaż sprawa Rubina była zapisana w rejestrze pod Nr 2650, lecz w książce woźnego odnotowaną nie była, oraz nie było pokwitowania, że akta oddane zostały na pocztę. Według przyjętego

59)

HENRYK SIENKIEWICZ.

Wiry.

— A gdyby Kaśka, czy Hanka miała sto tysięcy funtów? — zapytał Świdwicki.

— W takim razie... wpadłbym w rozterkę — odpowiedział z flegmą Dołhański.

A po chwili mówił dalej.

— Bo wydaje się, że to nic, a w życiu może się wykazać, że to jest coś. Pominąwszy rozmaitych kuzynów Maćków i Bartków, którzy niezawodnie się znajdą — również znajdą się także i odmienne instynkty, odmienne popędy, odmienne upodobania. Co u licha! — nie chciałbym mieć żony, którą mogłaby opanować nagle a niespodziewanie namiętność do bursztynowych paciorków, do łuskania grochu, do mędlenia lnu, do ulęgałek, albo do zbierania bedłek, nie mówiąc o jagodach, orzechach i o chodzeniu boso.

Tu zwrócił się do Grońskiego.

— Ruszaj sobie ramionami, ale tak jest.

— Mnieby to nie raziło — rzekł Świdwicki — tylko — gdybym się miał żenić z panną Anney, wymówiłbym sobie właśnie to, żeby czasem chodziła boso. Jak jestem na wsi, nic na mnie tak nie działa, jak widok bosych nóg u dziewczyn. Prawda, że często miewają różę w kostce, co pochodzi od kłócia się o rżysko. Ale przypuszczam, że panna Anney nie ma róży.

— Z wami nie można mówić poważnie.

— Bo i po co?—odrzekł Świdwicki. — Niech Krzycki odcina teraz kupony od swojej powagi, ale nie my. Czy to ty nie mówiłeś, że on należy do narodowej demokracyi?

— Nie. Nie ja. Ale co to ma za związek z panną Anney?

— Ach! ach! — szlachcic — narodowy demokrata dowiedział się że jego flamma ma w żyłach chłopską krew i jednak brzuch go z tego powodu zaraz rozbolał, jednak kole go ta *deminutio capitis*.

— Kto ci to powiedział? Przytem to jest raczej *permutatio*, nie *deminutio*...

— Tak! Towar angielski okazał się wyrobem krajowym i spadł w cenie. Słusznie, słusznie...

Wiecie, ktoby mógł sobie pozwolić z całą swobodą na małżeństwo w takich warunkach—zapytał Dołhański: prawdziwie wielki pan.

— Ale nie polski—zawołał Świdwicki.

— Już zaczynasz! Dlaczego nie polski?

— Dlatego, że polski nie ma dość ufności w swoją krew, nie ma poprostu dość dumy, żeby wierzyć, że on podniesie kobietę do siebie, nie zaś sam zniży się do niej.

Groński począł się śmiać.

— Nie spodziewałem się z twych ust tego zarzutu—rzekł.

— Dlaczego? Ja jestem indywidualista, i o ile nie uważam siebie za okaz najpodlejszej rasy w świecie, o tyle uważam się za okaz najlepszej... Według mnie do arystokracyi należy się tylko szczęśliwym wypadkiem, to jest wówczas, jeśli się przynosi na świat odpowiedni profil i odpowiedni mózg. Ale naprzykład Dołhański, o ile portretów przodków nie kupił na licytacyi — i inni nasi panowie sądzą, że tę przynależność stanowi krew. O ile, wychodząc nawet z tej zasady, twierdzę, że nasi torysowie nie umieją być dumni ze swej krwi.

— W domu—rzekł Groński — znęcasz się nad socyałami, a tu chciałbyś się znęcać nad arystokracyą...

— Nie zmniejszaj moich zasług: mam parę pięknych słówek i dla narodowej demokracyi.

— Wiem, wiem. Ale jak dowiedziesz tego, co powiedziałeś o polskich torysach?

— Jak tego dowiodę? Metodą sokratyczną—za pomocą pytań. Czy widzieliście kiedy polskiego pana zagranicą, który poznaje się z wielkim panem francuzem albo anglikiem? Ja, pókim miał pieniądze, przesiadywałem zimą w Nizzy, albo w Kairze i widziałem ich mnóstwo. Otóż za każdym razem zadawałem sobie pytanie, które teraz zadaję wam: dlaczego, u dyabła, nie francuz lub anglik stara się podobać polakowi, tylko polak im? Dlaczego zawsze tylko polak się mizdrzy, tylko polak kokietuje? Dlaczego wstydzi się niemal swego pochodzenia—i jeśli wypadkiem francuz powie mu, że go wziął z akcentu za francuza, albo anglik go weźmie za anglika, to się rozpływa z radości, jak masło na patelni? Ach! widziałem takich kokietów dziesiątkami—i to jest stara rzecz. Tak było i dawniej. Taką kokieteryę miał naprzykład i Stanisław August. Polski pan umie czasem nosić wysoko nos w kraju. Przed cudzoziemcem zawsze na dwóch łapkach. Czy to nie jest brak dumy z własnej rasy, z własnej krwi, z własnej tradycyi? Jeśli macie najmniejsze ziarnko poczucia prawdy, choćby takie, jak ziarnko kawioru, to mi przyznacie słuszność! Co do mnie, wstydziłem się czasem, że jestem polakiem.

— To się znaczy, że dopuszczałeś się takiego samego grzechu, jaki im zarzucasz— odpowiedział Groński. Gdyby końce skrzydeł naszego orla sięgały dwóch mórz, jak niegdyś, może i oni byliby inni. Ale obecnie — powiedz mi, z czego oni mają być dumni?

— Przekręcasz rzecz. Ja mówię tylko o dumie rasowej, nie politycznej—odpowiedział Świdwicki. Zresztą niech ich dyabli wezmą. Wolę pić.

— Gadaj sobie, co chcesz — ozwał się Dołhański—a ja ci powiem tylko to, że gdyby jednak sprawy krajowe były wyłącznie w ich rękach, działyby się może rozmaite głupstwa, ale nie smażylibyśmy się w takim sosie, w jakim smażymy się dziś.

A Świdwicki zwrócił ku niemu błyszczące już trochę nienormalnie oczy.

— Mój kochany, rzekł: żeby rządzić krajem, trzeba mieć jedną z trzech rzeczy: albo największą liczbę, którą ma za sobą kanał... przepraszam, chciałem powiedzieć: demokracya—albo największy rozum, którego u nas nie ma nikt, albo największe pieniądze, które posiadają żydzi. A ponieważ dowiodłem, że nasi wielcy panowie nie mają nawet poczucia tradycyi — więc co oni mają?...

— Choćby dobre maniery, których tobie już brak — odparł z niechęcią Dołhański.

— Nie. Ja ci powiem, co oni mają — jeśli nie wszyscy, to co drugi, albo trzeci: ale ci powiem pocichu, by nie obrażać dziewiczych uszu Grońskiego.

I pochyliwszy się do Dołhańskiego, szepnął mu jeden wyraz, poczem jął parskać złośliwie:

— Ja nie mówię, żeby to nie było coś, ale to nie dosyć, żeby rządzić krajem.

Lecz Dołhański zmarszczył się i rzekł:

— Jeśli tak, to i ty należysz zapewne do najwyższej arystokracyi.

— A jakże! a jakże! Mam dyplom, poświadczony parę lat temu w Akwizgramie. Miejsce koronacyjne!...

To rzekłszy, napił się znowu wina i mówił dalej, z gorączkową jakąś wesołością.

— Ach, pozwólcie mi bluzgać, pozwólcie kpić z ludzi i rzeczy! Ja ciągle to robię wewnętrznie, ale czasem potrzebuję wyrzucić żółć nazewnątrz. Pozwólcie! Przecie ostatecznie jestem polak, a dla polaka nie może być większej przyjemności, jak obdrapywać, jak zmniejszać, jak kłuć, jak ogadywać, jak plwać, jak ściągać posągi z piedestałów. Republikańska tradycya! — co? Przytem Opatrzność tak szczęśliwie urządziła, że polak to najwięcej lubi i zarazem, gdy o niego chodzi—najboleśniej odczuwa. Rozkoszne społeczeństwo!

— Mylisz się — odpowiedział Groński — bo pod tym względem zmieniliśmy się ogromnie, a na dowód powiem wam przykład: Gdy malarz Limiatycki dostał za swą Golgotę wielki medal w Paryżu, rozjadły się na niego natychmiast wszystkie miejscowe małe pędzeiki. Otóż, spotkawszy go, pytałem, czy im da odprawę, a on odpowiedział mi z największą pogodą: „Ja służę ojczyźnie i sztuce, a nie rozumie tego tylko głupota, nie chce zaś rozumieć tylko podłota.“ I miał słuszność, albowiem kto ma jakiekolwiek skrzydła u ramion i potrafi choć trochę wznieść się w górę, ten może nie uważać na uliczne błoto.

(D. c. n.).

w kancelaryi sędziego śledczego zwyczaju, wszystkie wysyłane papiery zapisywał do rejestru Siemiontkowski, i oddawał je usługującemu w kancelaryi stójkowemu, Szymonowi Iwaśkiewiczowi, który zaklejał takowe w paczki i zapisywał do swej książki i oddawał, gdzie należy za pokwitowaniem w książce.

Badany w tej sprawie Iwaśkiewicz złożył następujące zeznanie: wszystkie otrzymywane od Siemiontkowskiego papiery natychmiast zapisywał on do książki i gdyby był został sprawę Rubina, [illegible] Siemiontkowski niedawno powiedział mu: [illegible] Siemiontkowski pracował u sędziego śledczego 4 rewiru m. Kijowa, [illegible] za pomocą dobranego klucza szafę z dokumentami i blankietami.

Według zeznań Kowalskiego i Iwaśkiewicza, Siemiontkowski często prowadził jakieś pertraktacye z osobami wzywanemi do składania zeznań. Szczególnie zaś często widywano go rozmawiającym z niejakim Drozdowiczem, który na żądanie sędziego śledczego 1 rewiru miasta Kazania był badany w charakterze oskarżonego o sfałszowanie swego świadectwa dojrzałości dla uzyskania wstępu do uniwersytetu. Akta sprawy Drozdowicza zostały wysłane do Kazania, lecz w drodze gdzieś przepadły.

Kowalski, oraz sędzia śledczy Leon Staszewski zaświadczyli, że Siemiontkowski mówił im, iż otrzymał akta sprawy Rubina, lecz nie wie, co się z nimi stało.

Na zasadzie powyższych danych Eugeniusz Siemiontkowski oddany został pod sąd i wczoraj sprawę jego rozpatrywała kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów.

Oskarżony do winy się nie przyznał, tłomacząc się, że sprawę Rubina zapisał do rejestru papierów wysyłanych, lecz nie pamięta, czy oddał ją potem stójkowemu dla odniesienia na pocztę, czy też pozostawił ją w kancelaryi.

Obrońca jego prosił o niestosowanie do swego klienta art. 362 kodeksu karnego, przewidującego [illegible], lecz o zakwalifikowanie postępowania Siemiontkowskiego jako niedbalstwo służbowe.

Izba uznała winę podsądnego za dowiedzioną i skazała go na 6 miesięcy fortecy.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski w Ogniwie.

«Cień» W. Feldmana.—«Broń Niewieścia» Benedixa.

Utwór głośnego krakowskiego krytyka Feldmana p. t. „Cień" ktoś nazwał traktatem psychologicznym w 3 aktach. W samej rzeczy, dramat ten jest tak przeładowany materyałem myślowym, że na element estetyczny, na sztukę i prawdę zabrakło tam miejsca. Na scenie w „Cieniu" przeważnie nic się nie dzieje, ale za to dużo się gada. Słyszy się dużo myśli i paradoksalnych frazesów, bardzo nawet ciekawych w czytaniu lub rozmowie, ale ze sceny nudnych, często ckliwych i banalnych.

Bohaterowie sztuki w długich tyradach starają się *par force* dowieść słuszności z góry powziętych założeń autora i dlatego są to postacie nienaturalne, papierowe, bez barwy i życia. Główną rolę w „Cieniu" (Janiny) wykonała rzadko, może zbyt rzadko dająca się widzieć na scenie, p. Leśniowska. Utalentowana artystka odegrała swą rolę ze zrozumieniem, należytą ekspresyą i temperamentem, choć z zbyt dużą afektacyą.

Wykonawca trudnej roli Aleksandra, p. Warski (amator) był widocznie mocno utremowany i podjął się zadania nad siły.

PP. Betcherowa, Wnorowska i p. Dąbrowski byli na swojem miejscu. P. Meżyński niech pamięta, że na scenie wolno się omylić, ale nie wolno się poprawiać, nawet w epizodzie.

Zapewne w celu zaprezentowania nowo zaangażowanej artystki p. Krasnickiej, na zakończenie wieczoru dano „Broń Niewieścią" Benedixa.

Z jednego małego występu trudno coś o artystce powiedzieć. Można tylko skonstatować, że p. Krasnicka posiada duże obycie ze sceną, miły głos, zręczne ruchy i nadobną postać t. j. wszelkie dane na scenę, i rolę Anusi przeprowadziła udatnie.

P. Jeżyński grał dobrze mimo szarży, ale niesmaczną była zbyt obszerna garderoba, karykaturalny kołnierzyk i groteskowa charakteryzacya. Bez tych dodatków postać Serwacego byłaby o wiele bliższą artyzmu.

T. M. S.

Drugi koncert symfoniczny.

Program drugiego koncertu symfonicznego zawierał dwie oryginalne kompozycye autorów (Berlioza i Musorgskiego), których prądy gorączkowego poszukiwania nowych dróg i form uniosły daleko od podstawowych praw odtwórczości muzycznej. Owe prawa stworzyły podwaliny dwóch doskonałych rodzajów twórczości — Beethovenowskiego absolutyzmu i Wagnerowskiej syntezy. Poza temi formami kompozycyi, istnieją całe szeregi mniej lub więcej jaskrawych zboczeń i błędów, które jednak stwierdzają odwieczną prawdę, że wielki talent nawet na gruncie nieodpowiednim potrafi wznosić olśniewające swym przepychem i harmonijnością linii gmachy. Pierwszą próbą tego rodzaju była „Symfonia Fantastyczna" genialnego instrumentalisty Berlioza, ów pierwowzór późniejszych kompozycyi, niewolniczo trzymających się programów słownych i przepełnionych mniej lub więcej udatnemi naśladowaniami odgłosów codziennego życia. „Symfonia" Berlioza, jako taki właśnie wytwór olbrzymiego talentu, miejscami wprost porywa i unosi słuchacza, ale owa świadomość, że formą jej nie jest ani bezpośrednie natchnienie kompozytora, ani pośrednio, pod wpływem słowa poety, budząca się w nim twórcza siła, jeno martwy szemat programu, w znacznej mierze obniża nastrojową wartość tych nadzwyczajnych dźwiękowych kombinacyi. Być może właśnie tym efektom naśladowczym (grzmoty, bębny, towarzyszące egzekucyi, parodie „Dies irae" etc.) dzieło to zawdzięcza swą popularność. Trudno jednak uznać, by z punktu widzenia artystycznego efekty te posiadały głębszą wartość. Największem powodzeniem cieszy się zazwyczaj część 4-a — „Marche" (mającą wyobrażać okropną wizyę autora, przeżywającego halucynacyami własnego uśmiercenia) dowodzi wprawdzie wielkiej umiejętności szarpania nerwami publiczności, ale jako koncepcya muzyczno-nastrojowa, nie da się porównać do części 1-ej.

Świetna instrumentacya stanowi jedną z kardynalnych zalet symfonii. Berlioz z niezwykłym mistrzostwem kombinuje i przeciwstawia brzmienia składników orkiestry. Dość przypomnieć nadzwyczajną dźwięczność tuby, unisonującej z kontrafagotem, lub składającą się na jakiś iście dyabelski majestat kombinacyę tychże instrumentów z dołączeniem wiolonczeli i kontrabasów (ostatnia część—„Walp. noc").

Drugim przykładem *sit venia verbo*—wykolejonej, chociaż nacechowanej ogromnym talentem, twórczości—była „Pieśń o pchle" Musorgskiego. Pchła... i tkwiące w muzyce pierwiastki wszechludzkich emocyi... Chyba to jedno zestawienie zwalnia nas od obowiązku dowodzenia, dlaczego pomysł tej kompozycyi uważamy co najmniej za niefortunny.

Błyskotliwie instrumentowanem „Scherzo capriccioso" Dworzaka rozpoczął się oddział drugi. W końcu programu umieszczono jeden z symfonicznych poematów Liszta „Mazepę", odznaczający się, jak wszystkie zresztą większe utwory genialnego pianisty (z wyjątkiem ludowo-węgierskich rapsodyi) koturnowym stylem, przesadnym patosem i brakiem głębszego uczucia.

Dyrygent omawianego koncertu, zaszczytnie znany Kijowowi p. Nedbal, tym razem przeszedł nawet nasze oczekiwania. Pomimo nadzwyczaj ograniczonej ilości prób p. Nedbal znakomicie opanował orkiestrę, w każdym z utworów programu składając wciąż nowe dowody doświadczenia, temperamentu oraz poczucia stylu, rytmiki i dynamiki. „Nocną rewię" Glinki, „Pieśń o pchle" oraz parę rzeczy na bis z wielkiem powodzeniem odśpiewał artysta opery p. Cesewicz.

W. T. D.

Konkurs śpiewaczy.

Warszawskie Towarzystwo „Przedświt" projektuje, jak to już donosiliśmy, konkurs śpiewaczy. Ponieważ „Przedświt" zdołał już przekonać publiczność, że ma nietylko cel jasno nakreślony, lecz i o tem, że umiejętnie potrafi kształcić i rozwijać surowy materyał (czego dowodem udatne debiuty wychowańców T-wa, np. barytona p. Rechtlebena), konkurs ten wzbudził wśród artystów i miłośników śpiewu ogromne zainteresowanie.

W konkursie mają wziąć udział zarówno zawodowi artyści, jak i amatorowie, których kwalifikacyę określałby ewentualnie komitet konkursowy.

Na sędziów zaproszonoby gruntownych znawców sztuki wokalnej, profesorów i krytyków miejscowych. Do grona *jury* weszłaby również jakaś niepospolita siła pedagogiczna z zagranicy: np. pp. Souvestrowie z Drezna, albo Jan Reszke z Paryża.

Są to dopiero ogólne zarysy projektu, który niebawem ma być wprowadzony w czyn.

Szczegółowych informacyi o zamierzonym konkursie udziela wiceprezesowa „Przedświtu", p. Anna Komierowska—Warszawa, ul. Sienna № 2a.

KRONIKA POLSKA.

— **Nowe pismo polskie**. W Petersburgu ma wychodzić nowe pismo, mianowicie «Tygodnik Katolicki»; zadaniem tego pisma ma być informowanie czytelników o wszelkich objawach życia katolickiego, miejscowych, zamiejscowych oraz działalności rozmaitych stowarzyszeń dobroczynnych i oświatowych, mających siedzibę w Petersburgu.

OFIARY.

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożono:

Na Tow. Dobroczynności. Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: Pp. Cezary Chrząszczewski 3 rb. — Helena i Henryk Wilczyńscy 3 rb. — Antonina i Zygm. Sawiccy 2 rb.

Na choinkę przy Tow. Dobr. Pp. L. B. 2 rb. — B. Bajkowski, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 3 rb.

Na kupno wozu Drzymały. Pp. Lucyan Osiński 2 rb.—K. Peretjatkowicz 1 rb.— D-r Miecz. Warzański 1 rb.—L. B. 1 rb.

Na choinkę przy Kole kobiet. Pp. Maniuś, Janka i Adaś 3 rb.—Jako karę za pudła na polowaniu w Rewusze: J. Horoch 1 rb.—S. Podgórski 70 kop.—S. Żuławski 50 kop. — A. Piotrowski 50 kop.—J. Jurkowski 50 kop. — Wł. Ruszczycki 50 kop. — P. Antoszkiewicz 40 kop.—J. Szydłowski 30 kop.

Na najbiedniejszych. P. L. B. 5 rb.

Na nędzę wyjątkową. P. L. B. 5 rb.

Na przytułek dzienny przy Kole kobiet. P. L. B. 5 rubli.

Na wpis dla biedn. uczni. P. L. B. 5 rb.

Na chleb dla chorych. P. L. B. 4 rb.

Na kościół w Kazaniu. P. L. B. 3 rb.

Na Tow. Polskich Kolonii letnich. P. Helena i Henryk Wilczyńscy zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 2 rb.

Na wydział Letnisk przy Tow. Dobr. D-r Jan Hoene z córką, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 5 rb.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*).

Aresztowanie Gilewicza.

Paryż. — Aresztowany tu został inżynier Gilewicz w chwili, gdy zmieniał pieniądze w banku.

Paryż. — Gilewicz otrzymał niedawno w Paryżu 8,000 rb. w Lion-kredycie, występując pod nazwiskiem Podłuckiego.

Paryż. — Gilewicz aresztowany został w banku międzynarodowym, w chwili, gdy otrzymywał przekaz na imię studenta-technologa Podłuckiego. Stwierdzono, iż Podłucki jest właśnie ofiarą morderstwa przy zaułku Lesztukowym.

Ofiara Gilewicza.

Petersburg.—Stwierdzono, iż zamordowana przez Gilewicza osoba—jest technologiem Podłuckim.

Samobójstwo Gilewicza.

Paryż. Aresztowany tu morderca studenta technologa Podłuckiego, inżynier Gilewicz, odebrał sobie życie.

Ziemstwa na Litwie.

Petersburg. — W guberniach wileńskiej i kowieńskiej ziemstwa nie zostaną wprowadzone wobec niemożliwości osiągnięcia przewagi rosyan.

Z Dumy.

Petersburg. Podczas onegdajszego posiedzenia Dumy byli obecni w bocznej sali i słuchali z ukrycia rozpraw dyrektor departamentu policyi, Zujew, i wicedyrektor Wisarinow. Pośród publiczności znajdowało się wielu członków Rady Państwa.

W kuluarach Anrep powiedział, iż mowa Makłakowa była starannie opracowana, ale cała jej moc polegała na hypotezach, które łatwo jest budować.

Guczkow zaznaczył, że historya o Satuninie była bardzo interesująca, ale jest to materyał należący do interpelacyi w sprawie związkowców.

Petersburg. Na dzisiejszem posiedzeniu mają wygłosić mowy: Rodiczew, Makłakow, Gegeczkori, Guczkow, Zamysłowskij i inni. Makłakow, który nie podpisał interpelacyi, proponuje zmienić redakcyę interpelacyi; prawdopodobnie opracowana zostanie nowa redakcya.

W sprawie morderstwa.

Petersburg. „Birż. Wied." oświadczają, iż sąd nad Woskresienskim odbędzie się w bieżącym tygodniu. Woskresienskij podczas badania uporczywie milczy. „Rossija" pisze, iż należy, aby Duma stosownie odpowiedziała na krzykactwo kadetów i żeby zapytano, jakiemi drogami lojalna opozycya komonikuje się z bombistami; skoro tylko bowiem zdarzy się akt terorystyczny, natychmiast kadeci chwalą się, iż posiadają dokumenty i materyały.

„Wolność słowa".

Petersburg. „Ziemszczyna" w związku z interpelacyami żąda odpowiedzialności karnej za mowy wygłaszane przez posłów w Dumie.

Pogłoski o manifestacyach.

Petersburg. „Znamia" donosi o oczekiwanych d. 9 stycznia manifestacyach rewolucyjnych.

Interpelacya.

Petersburg. — Opozycya zebrała ważne materyały w sprawie zabójstwa w Ekaterynosławiu byłego posła Karawajewa. Interpelacya ma być wniesiona w styczniu.

Woskresienskij — Pietrow.

Petersburg. — W kuluarach Dumy hr. Bobrinskij potwierdził, iż Woskresienskij i Pietrow są jedną i tą samą osoba. Hr. Bobrinskij posiada fotografię Pietrowa.

Pertraktacye Kokowcewa.

Petersburg. — W styczniu Kokowcew pojedzie do Paryża dla porozumienia się z bankierami.

Stan zdrowia hr. Tołstoja.

Petersburg. — Z Jasnej Polany donoszą, iż hr. Tołstoj po powrocie ze spaceru dostał dreszczów. Hr. Tołstoj nie chciał na razie położyć się do łóżka; gorączka jednak się wzmogła, tak iż hr. Tołstoj nie mógł o własnych siłach przejść do sypialni. W nocy temperatura doszła do 40,4. Zawezwano natychmiast z Moskwy żonę i lekarzy, którzy skonstatowali influenzę. Temperatura opada.

Petersburg.—Stan zdrowia Tołstoja znacznie się polepszył. Kompresy zdjęto. Skonstatowano nadwrażliwość wątroby i bronchitis. Temperatura 36,5°. Tołstoj sam czuje się nieźle, dyktował listy i rozpytywał synów o prace tulskiego ziemstwa.

Rewizye.

Petersburg. — W gub. jenisiejskiej dokonywane są masowe rewizye u zesłanych. Gubernator wydał okólnik zabraniający zesłanym udzielania korepetycyi. Panuje straszliwa nędza.

Z biblioteki dumskiej.

Petersburg.—Bibliotekarz odmówił posłom Dumy wypożyczania miesięcznika „Byłoje", motywując swoją odmowę zakazem wypożyczania wydawnictw nielegalnych.

Izwolskij o sytuacyi na Dalekim Wschodzie.

Petersburg.—Dziś na posiedzeniu Dumy przy drzwiach zamkniętych Izwolskij przedłoży sprawozdanie z sytuacyi na Dalekim Wschodzie.

Odrzucenie interpelacyi.

Petersburg.—Październikowcy postanowili odrzucić interpelacyę w sprawie wybuchu.

Intendenci.

Petersburg. — Do Moskwy zostali wysłani dla przesłuchania aresztowani intendenci.

Dymisya br. Frederyksa.

Petersburg. — Podług pogłosek, minister dworu, br. Frederyks, ma ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Podatek dochodowy.

Petersburg.—Komisya finansowa postanowiła, iż od dochodu, wynoszącego 1000 rb., Opłacany ma być podatek dochodowy w kwocie 11 rb., a następnie od dochodów, wynoszących od 2,000—40,000 rb., ma być podnoszony stopniowo do 5%.

Pogrzeb prof. Lesgafta.

Petersburg. — Prof. Lesgaft pochowany zostanie na Wołkowem cmentarzu. Ruchłow odmówił przyczepienia wozu pogrzebowego z ciałem prof. Lesgafta do pociągu kuryerskiego.

Różne.

Petersburg. — Czajkowski i Breszkowska oskarżeni są o należenie do centralnego komitetu s.-r., o udział w zjeździe, na którym propagowano królobójstwo i o organizowanie związków włościańskich. Oskarżonych bronią Makłakow i Goldsztejn.

Petersburg. —Draczewskij odmówił wydziałowi uniwersytetu ludowego pozwolenia na wygłoszenie odczytu z dziedziny ekonomii politycznej.

Petersburg.—W Dreznie aresztowano malarza rosyjskiego, Medrowa, który skradł z galeryi obrazy Rembrandta i Van-Dycka.

Petersburg. — Synod rozpatruje kwestyę reformy akademii.

Petersburg. — Stołypin i Kokowcew przesłali wyrazy współczucia rodzinie Mendelsohna.

Petersburg. — „Ziemszczyna" wspomina, iż za ministerstwa Wiszniegradskiego, gdy berlińscy żydzi-bankierzy wypowiedzieli wojnę Rosyi, jeden tylko Mendelsohn pozostał jej wierny.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Moskwa. — Wykryto nielegalne posiedzenie 10 osób w domu Kuźmina. Znaleziono ogromną ilość wydawnictw nielegalnych. Pomiędzy aresztowanemi znajdują się osoby, wysłane z powodu spraw politycznych, które samowolnie wróciły do stolicy.

Zarząd miejski otworzył olbrzymi dom noclegowy imienia Morozowej.

Petersburg. — Senat wyjaśnił, iż skargi na bezprawne stosowanie przez organy władzy administracyjnej pełnomocnictw wyjątkowych, wchodzą w zakres kompetencyi Senatu, jak to wynika z art. 2 przepisów o Senacie. Ministrowi zaś spraw wewnętrznych przysługuje prawo kontrolowania i kasowania wszystkich wydawanych na mocy pełnomocnictw wyjątkowych rozporządzeń, które będą przez ministra uznane za nieodpowiadające celowi.

Petersburg. — Rada lekarska wypowiedziała się za zniesieniem aptek homeopatycznych i za poręczeniem sprzedaży środków homeopatycznych aptekom aleopatycznym.

Uralsk.—W stepie kirgiskim jest cztery ogniska dżumy. W pierwszem, w Tiumeniu, gdzie otoczono kordonem 90 izb, choroba osłabiła; w drugiem, w pobliżu bazaru Dżambejtyńskiego, kordon w tych dniach zostanie usunięty; w trzecim—nowych zasłabnięć niema; chorobą skoncentrowała się w czwartem w Kankule, w okręgu Tbiszczeńskim. W całym rejonie, opanowanym przez dżumę, zasłabło dn. 11 grudnia 11 osób, zmarło 9. Dn. 12 grudnia zasłabło 3 osoby, zmarło 15. Dn. 13 grudnia w całym rejonie pozostało 4 chorych.

Petersburg. — Termin trwania ochrony nadzwyczajnej w obrębie okręgu bakińskiego przedłużony został do 6-go czerwca 1910 r.

Petersburg.—Oświatowa komisya dumska postanowiła, iż rodzice lub opiekunowie dzieci, uchylający się od przestrzegania przepisów, dotyczących obowiązkowego nauczania powszechnego, mają być karani grzywną do 25 rub.

Charków.—Gubernialne zebranie ziemskie obrało na posła do Rady Państwa prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego, Lesiewickiego.

Budapeszt. — Były prezydent węgierskiej izby posłów, Justh został wezwany przez cesarza do Wiednia na dzień 17-go grudnia r. b.

Bukareszt.—Minister prezydent Bratiano otrzymał urlop 2-tygodniowy. Prezydent izby posłów został mianowany ministrem spraw wewnętrznych i czasowo będzie pełnił obowiązki ministra prezydenta. Izba posłów obrała na prezydenta wiceprezydenta Missira.

Berlin.—Zastępcą cesarza Wilhelma na pogrzebie Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza ma być książę Fryderyk-Leopold.

Berlin.—Z powodu twierdzenia „Deutsche Asiatische Korrespondenz", o tem, jakoby decydującym momentem w sytuacyi, zajętej przez rząd turecki w kwestyi koncesyi na żeglugę po Tygrysie i Eufracie była wiadomość o porozumieniu pomiędzy Niemcami i Anglią w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, „Kölnische Zeitung" donosi urzędownie, że istnieje istotnie pragnienie polepszenia stosunków do Anglii; nie doprowadziło ono jednak do żadnego porozumienia w sprawie floty. Nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie, że Niemcy zamierzają odstąpić od ustanowionego przez prawo planu budowy okrętów.

Paryż.—W izbie posłów, podczas obrad nad budżetem ministerstwa spr. zagr., radykał Laroche i socyalista Pressansé wnieśli interpelacyę z powodu trudności, napotykanych podczas podróży po Rosyi duchownych francuskich, wolnomyślnych i żydów. Pichon odpowiedział, że traktaty dają wolne pole do komentarzy, lecz, że w każdym razie francuzi powinni szanować prawo rosyjskie i policyę rosyjską. Następnie Pichon oświadczył, że rozważy on starannie tę kwestyę. Izba przyjęła prawie jednogłośnie formułę przejścia, wyrażającą zaufanie rządowi oraz przekonanie, że rząd rozpocznie z Rosyą rokowania, w sprawie regulujących tę kwestyę traktatów.

Paryż.—Izba posłów. Odpowiadając na interpelacyę w sprawie polityki zewnętrznej, Pichon wskazał, że Francya korzysta z siły moralnej swych traktatów i sojuszów przyjaznych tylko w celu podtrzymywania zgody wśród narodów. Pichon wskazał, że stosunki Francyi względem wszystkich rządów są nader przyjazne. Paryż i Petersburg nigdy nie były ściślej związane. Minister wspomniał o spotkaniach Najjaśniejszego Pana z prezydentem oraz o wizytach, jakie zamienili minister francuski z ministrem rosyjskim. Porozumienie anglo-rosyjskie, powiedział Pichon, jest czynnikiem, mającym największe znaczenie. Przechodząc do sytuacyi na Bałkanach, minister powiedział, że należy wspomnieć z wdzięcznością o pośrednictwie Rosyi pomiędzy Turcyą a Bułgaryą. W sprawie kreteńskiej Pichon powiedział, że przyjdzie czas, gdy sześć zainteresowanych państw zajmie się uregulowaniem rządów na Krecie. Na zakończenie minister zaznaczył, że zewnętrzna polityka Francyi odpowiada jej interesom i zdąża do pokoju. Troska o obronę narodową nie skłoni nas do zapomnienia o obawiązkach humanitarnych, ciążących na Republice. Formuła przejścia, aprobująca wyjaśnienia rządu, przyjęta została następnie jednogłośnie. Po odpowiedzi Pichona na zapytanie prywatne, posiedzenie zamknięto.

New-York.—Na wschodzie Stanów Zjednoczonych w ciągu dwóch dni szalała burza śnieżna, jakiej nie pamiętają od 20 lat. W Chelsy, w stanie Massachusets, zginęło trzy osoby. 1500 pozostało bez dachu. W Filadelfii warstwa śniegu dochodzi miejscami do 22 cali. W New-Yorku zginęło podczas burzy 15 osób. Ogólna liczba ofiar nie została dotychczas stwierdzona; komunikacya kolejowa telegraficzna i telefoniczna przerwana w wielu miejscach.

Hamburg. — Do towarzystwa żeglugi „Hambursko-Aerykańska linia", donoszą z Oporto, że wskutek wylewu rzeki Duero zniszczone zostały prawie wszystkie latarnie. Wobec tego parostatki nie mogą przyjmować ładunków w porcie Oporto, lecz płyną wprost do Lizbony. Szczątki połamanych statków utrudniają silnie żeglugę.

Teheran.— Dokonano zamachu na musztechida-szeika, Mohameda-Rizę w Kumie. Szeik lekko ranny. Zbrodniarz umknął. Zamach ten miał na celu steroryzowanie duchowieństwa, wśród którego zaczęło przejawiać się niezadowolenie.

Budapeszt.—Izba posłów. Z powodu interpelacyi bezpartyjnego posła Bartha w sprawie oskarżeń o nadużycia, wyrażonych w rozpowszechnionym niedawno pamflecie, a skierowanych do poszczególnych członków rządu, Weckerle oświadczył, iż rząd przedłoży izbie posłów wszystkie dokumenty, dotyczące kwestyi wspomnianych w pamflecie. Po wybraniu komisyi do zredagowania adresu na imię monarsze, Weckerle oświadczył, iż od czasu wniesienia prowizoryum budżetowego sytuacya gruntownie się zmieniła, ponieważ rząd odniósł klęskę podczas głosowania. Wobec tego, iż nowomianowany minister-prezydent przedsięwziął środki, pozostające w związku z tą kwestyą, Weckerle prosił, aby odroczono posiedzenie aż do chwili minięcia kryzysu. Wniosek został przyjęty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg.—Giełda Kałasznikowa. Żyto w nat. 116/117 zoł. 94—95 k., owies wyborowy 72—74 kop., zwykły 70—72 k., otręby pszenne 71—73 kop., mąka pszenna pytlowana 2 rb. 10 — 2 rb. 30 kop., mąka pierwszy gat. 1 rb. 70—1 rb. 90 kop. mąka rostowska Nr 1 2 rb. 10—2 rb. 30 kop.

Rewel.—Pszenica 1 rb. 21—1 rb. 23 k., żyto 96—97 kop., owies zwykły 72 k.

Ryga.—Pszenica 1 rb. 24½ kop., żyto 72—73 k., siemię lniane 1 rb. 97 — 1 rb. 98 k., makuchy lniane 1 rb. 18—1 rb. 19 kop.

Woronież.—Żyto 77 k., pszenica garnówka 1 rb. 15 k., girka 1 rb. 10 k., ozima 1 rb. 15 k., owies folwarczny 55 k., zwykły 50 k.

Czystopol.—Żyto w nat. 116/120 zoł. 76—77 k., owies w nat. 76/80 zoł. 50—51 k., mąka żytnia 7 rb. 60 k., gryka 68—71 k., groch 73—75 k.

Kazań.—Żyto 72—73 k., owies 49—50 k., mąka 80 kop.

Berlin. — Nastrój mocny. Pszenica 227 mar. i 222¼ mar., żyto 164¼ mar. i 173 mar., owies 163¼ mar., jęczmień ros.-dunajski 129—133 mar.

GIEŁDA.

Petersburg, 15 grudnia.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.75
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.30
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.58
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	90¼
5% Pożyczka 1905 r.	101—102½
5% pożyczka 1908 r.	101—100¾
4½ Pożyczka 1905 r.	98½—99
5% Pożyczka 1906 r.	102¼
4½% pożyczka 1909 r.	96
4% Listy zast. Szlach. Banku	85
4½% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	91
5% „ „ „ „	96
4% Świadectwa Włościańskie	85¼
4½% „ „	91¾
5% świadectwa włościan.	96
5% pożyczka prem. 1864 r.	450
„ „ 1866 r.	340
5% obl. prem. Szlach. Banku	296
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	81
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	87
5% „ Bakińsk.	80
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	87—88
4½% „ „	82
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	99—100
4½% „ „ „	88¾—90¼
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	100
5% „ „ „	86
4½ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	86½
4½ „ Wileńk. Banku Ziem.	86⅞
4½ „ Donsk. „	85⅜
4½ „ Kijowsk. Banku Ziem.	86¾
4½ „ Moskiewsk. „	87—88
4½ „ Niz.-Samar. „	86⅞
4½ „ Połtawsk. „	86⅝
4½ „ Tulsk. „	86—87½
4½ „ Charkowsk. „	86⅞
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	86¾
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	66.67
„ 2-go „ „ „ „	64.67
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	140
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	475
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	68⅞
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	395
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	365
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	113
„ Poł.-Wschod. kolei	134¼
„ Azowsko-Dońsk.	539 540
„ Wołżsko-Kamsk. b.	880
„ Rosyjsk. dla Handlu Zown.	397
Akcye Ros. Chińsk.	228
„ Ros. Handl. Przemysł.	314
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	426
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	454
„ Petersb. Prywatn.-Komm.	79
„ Kijowsk. pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	626
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	543
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	618
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	658
„ Moskiewsk. „	640
„ Niżegor.-Samar. „	658
„ Połtawsk. „	553
„ Petersb.-Tulsk. „	420
„ Charkowsk. „	417¾
„ Bakińsk. T-a Naftow.	309
„ Kaspijsk. T-wa	3875
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	126¼
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	11550
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	—
„ Bransk. Kopalni Węgla	—
„ Bransk. Rels. Fabr.	106
„ Naft. T-wa Hartman	208
„ Kołomieńsk. Fabryki	153
„ Fabr. Malcowsk.	353—358
„ Petersbursk. Metallurg.	136
„ Nikopol-Mariupolsk	48½
„ Putiłowsk.	108
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	350
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bne)	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	113
Akcye Fabr. Wag. Fenix	193
„ T-a „Dwigatiel"	69
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	94

Usposobienie z walorami dywidendowymi na całej linii dosyć słabe lecz obroty naogół ograniczone, w zapotrzebowaniu akcye kolejowe i akcye kopalni złota, z premiówkami usposobienie słabsze.

ROZMAITOŚCI.

Książę Ito i słynna aktorka Sada Jacco. O stosunkach, jakie łączyły wielkiego dyplomatę japońskiego z panią Sada Jacco, opowiada interesujące szczegóły japoński korespondent «Figara». Sada Jacco zawdzięcza swą karyerę niemal wyłącznie przyjaźni księcia Ito. Miała ona lat 13, gdy po raz pierwszy stanęła przed księciem. Ponieważ podobała mu się bardzo jej łobuzerska wesołość, więc zaczął się gorliwie zajmować jej losem. Nawet po jej zamążpójściu książę zachował dla swej małej gejszy serdeczne uczucia i dopuszczał młode małżeństwo do wielkiej poufałości ze sobą.

Gdy się Sada Jacco posprzeczała z mężem, wtedy zwracała się do księcia z prośbą, aby rozsądził spór, a ten zawsze umiał pogodzić zwaśnionych małżonków. Gdy gruchnęła po świecie wieść o zamordowaniu księcia Ito, korespondenci różnych pism zwrócili się do pani Jacco o informacye o prywatnem życiu wielkiego męża stanu. Ale pani Jacco okazała się bardzo dyskretną i opowiadała tylko takie rzeczy, które bardzo chwalebnie świadczyły o jego obyczajach. «Dziennikarze—rzekła pani Jacco do jednego z nich—rozgłosili, że książę był wielkim wielbicielem kobiet. (Przez «kobiety» rozumie się w tym wypadku w Japonii oczywista tylko «gejsze»). Jest to oszczerstwo. Książę Ito nie gardził szklanką dobrego wina, a najchętniej pił wtedy, gdy mu usługiwała młoda, urocza gejsza. A przecież gejsze są na to, aby napełniać puhary winem i rozweselać gości. Książę Ito zadowalał się niewinną zabawą—ale więcej nie żądał nigdy».

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Dziennik Kijowski

Pierwsze i jedyne codzienne pismo polskie na Rusi

Rozpoczynając **V rok istnienia**, wychodzić będzie w roku 1910 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

DZIENNIK KIJOWSKI" wprowadza w roku 1910 cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak i formy.

Luki, wynikające z braku numerów poniedziałkowych, zostaną zapełnione, telegramy własne zostaną pomnożone i w roku 1910 **„Dziennik Kijowski"** posiadać będzie **własne agentury telegraficzne:**

w Warszawie, Petersburgu, Poznaniu, Lwowie, Wiedniu i Berlinie.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** będzie umieszczał **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1910 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondencye z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródka, Szepetówki i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: **z Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać wiadomości będą korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie, Baku.**

W **dziale literackim** pomieszczać będzie **„Dziennik Kijowski"** artykuły i fejletony z dziedziny sztuki, krytyki literackiej artystycznej. Drukować będzie w dalszym ciągu **powieść** znakomitego pisarza naszego, **Henryka Sienkiewicza,** p. t.

WIRY

(której początek prenumeratorzy nasi będą mogli otrzymywać za dopłatą 1 rb.).

Po ukończeniu „Wirów" rozpocznie **„Dziennik Kijowski"** druk szkiców powieściowych z życia współczesnego kresów przez **Edwarda Paszkowskiego** p. t. **„ROZBITKI"**, nadto przyrzeczoną **powieść oryginalną jednego z największych w Polsce mistrzów pióra.**

W drugim odcinku powieściowym będzie „Dzien. Kij." w r. 1910 umieszczać szereg **tłomacz. powieści** pierwszorz. autorów.

Rozszerzając **dział naukowy** „Dziennik Kijowski" zamieszczać będzie szereg **szkiców historycznych**: w tej liczbie drukowane będą prace nestora naszej historyografii **prof. Aleksandra Jabłonowskiego, d-ra Konopczyńkiego, W. Drogomira** (autora „Nocy z 6 na 7 Października").

Najnowsze wyniki nauki podawać będzie w r. 1910 „Dziennik Kijowski" w szeregu **fejletonów popularno-naukowych.**

W dziedzinie techniki wydawniczej **„Dziennik Kijowki"** postawiony zostanie na odpowiadającej współczesnym wymaganiom stopie i w roku 1910 **drukowany będzie na pośpiesznej maszynie najnowszego typu amerykańskiego,** co da możność umieszczać najświeższe telegramy i ostatnie wiadomości.

Nadto w roku 1910 prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługiwać będzie prawo nabywania po cenie zniżonej pomnikowych dzieł naszego uczonego **Zygmunta Glogera:**

Encyklopedya Staropolska Ilustrowana. ● Rok Polski w życiu, tradycyi, pieśni.

Wydawnictwo **„Scena i Sztuka"** jedyne pismo polskie, poświęcone sprawom sztuki, otrzymywać mogą w r. 1910 nasi prenumeratorowie po cenie zniżonej 5 rb. 20 kop. rocznie z przesyłką dla abonentów rocznych.

Wobec tych wszystkich reform i ulepszeń, pociągających za sobą znaczne zwiększenie kosztów, prenumerata „Dziennika Kijowskiego" wynosić będzie od 1 stycznia 1910 roku: Rocznie **12** rb., półrocznie **6** rb., kwartalnie **3** rb., miesięcznie **1** rb. Zagranicą: rocznie **18** rb., półrocznie **9** rb., kwartalnie **4** rb. **50** kop., miesięcznie **1** rb. **50** kop.

Uwaga: Osoby, które dotychczas korzystały z ulg w opłacie prenumeraty, korzystać z nich będą i w roku 1910, a więc wielebne duchowieństwo korzystać będzie z dotychczasowych warunków prenumeraty (t. j. 8 rb. rocznie), nadto—ucząca się młodzież, członkowie Związku oficyalistów, opłacać będą w roku 1910: rocznie **6** rb., półrocznie **3** rb., kwartalnie **1.50** kop., miesięcznie **60** kop.

(WYDAWNICTWA ROK PIĄTY).

PRENUMERATA wynosi tylko:
Rocznie. . . 3 rb.
Półrocznie. . 2 rb.
już wraz z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu.

Adres Redakcyi «Kosmetyki»: **WARSZAWA. Senatorska Nr. 36.**

KOSMETYKA

Dwutygodnik ilustrowany dla kobiet, poświęcony

hygienie i estetyce ciała (w najobszerniejszym zakresie), **hygienie piękności, pielęgnowaniu urody, racyonalnej kosmetyce,** ze stałym dodatkiem p. t.

PREMIA:
1) Pierwszorzędnej wartości wypróbowane, skuteczne preparaty leczenicze, artykuły hygieniczne, środki kosmetyczne, przyrządy do pielęgnowania urody, artykuły toaletowe, wykwintne perfumy etc. (do wyboru).
2) Znaczny rabat przy kupnie artykułów perfum.-kosmetycznych.

„ŚWIAT KOBIECY,"

zawierającym całokształt spraw i potrzeb kobiety, oraz wszystkie tajemnice i sekrety życia kobiecego—słowem to wszystko, o czem każda inteligentna, dbająca o swe zdrowie i urodę, kobieta wiedzieć powinna.

KOSMETYKA wychodzi przy udziale wybitnych sił krajowych i zagranicznych: lekarzy, estetów i literatów.
KOSMETYKA jest pierwszem i jedynem u nas pismem w tym zakresie.
KOSMETYKA jest najlepszym poradnikiem w sprawach hygieny piękności.
KOSMETYKA wywalczyła sobie ogromną poczytność oraz uznanie i sympatye szerokiego ogółu pań naszych.
KOSMETYKA łączy formę zajmującą i wykwintną z tematem, ujętym naukowo.
KOSMETYKA w szeregu barwnych artykułów i felietonów poucza o tych wszystkich doniesłych kwestyach, które składają się na całokształt życia kobiecego.
KOSMETYKA jest stałym, poufnym i poważnym doradcą wszystkich kobiet.
KOSMETYKA stawia sobie za cel nie schlebianie próżności kobiecej, lecz pielęgnowanie zdrowia i urody, zarówno u osób dorosłych, jak i dzieci.
KOSMETYKA daje w każdym numerze treść zajmującą, oryginalną, obfitą (24 działy), dział informacyjny i «Odpowiedzi Redakcyi» — będące niewyczerpaną krynicą cennych porad, wskazówek, rad poufnych i wyjaśnień aktualnych.
KOSMETYKA powinna znajdować się nieodzownie w bibliotece każdej kobiety.
KOSMETYKA jest najtańszem ze wszystkich istniejących pism.
KOSMETYKA, pomimo bajecznie nizkiej ceny, daje swoim prenumeratorkom cenne premia, umożliwiające zaoszczędzenie — przy kupnie różnych niezbędnych przedmiotów—znacznej kwoty pieniężnej, przewyższającej kilkanaście razy samą prenumeratę. 14758

Nowootwarty magazyn wschodni

„TEHERAN"

Prorezna Nr 14.

Otrzymano w wielkim wyborze wschodnie tkaniny jedwabne, fanzą, cza-su-cza we wszystkich kolorach. Termalami na szlafroki męskie i damskie. Płótno jedwabne na bieliznę. Dla zaznajomienia publiczności z naszymi towarami wyznaczyliśmy ceny nader umiarkowane. 14647

Fortepiany i Pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**

Żylańska Nr 27, Telefon 185. 13389

Niezbędna w każdym domu polskim

Encyklopedya Staropolska Ilustrowana

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym, a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i świeckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, prof. Al. Brückner, tak pisze (w Bibl. Warsz.) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 14618

☛ **Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"** zamawiających dzieło w administracyi pisma cena zniżona do rb. 11. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

CERATĘ

do obicia **mebli** i do pokrywania **stołów,**

Serwety

chodniki, plato i in. w najlepszym gatunku poleca w olbrzymim wyborze

K. Septer i S-ka 10139-

Kreszczatik Nr 40.

Swieżo wyszło z druku dzieło wysokiej wartości p. t.

Rok Polski

W ŻYCIU, TRADYCYI I PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4 (z przesyłką). 14619

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Otrzymana olbrzymia partya prawdziwych puchowych **Chustek,** **Orenburskich i Penzeńskich**

Ciepłe rękawiczki, pończochy, skarpetki, trykot. koszulki i kalesony, puchowe i szydełk. haiki, dziecięce puchowe palta i saratowskie barchany sarpinkowe.

Ceny niższe od egzystujących.

Magazyn W. N. SIROTKINA, Kreszczatyk Nr 8. 13925

Zarząd Domu Handlowego

J. KIMAJERA

Mikołajowska 13, własny gmach

ma honor polecić Sz. P. Klijenteli specyalny 14734

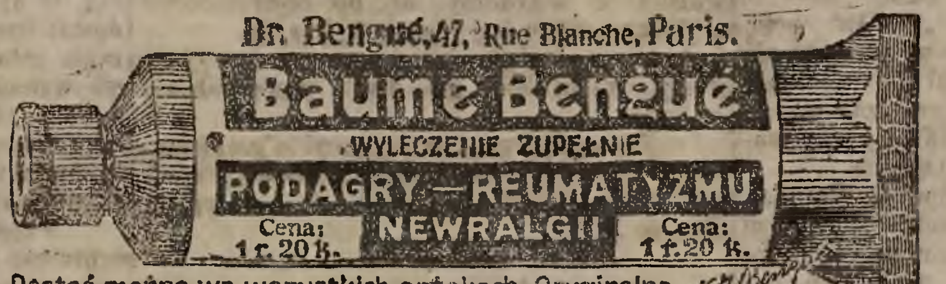
Dział pokryć na meble

stale zaopatrzony w **Nowości** materyi meblowych stylowych i fantazyjnych, pluszów i atłasów wełnianych i jedwabnych, jako też brokateli i gobelinów.

☛ Szczególną uwagę zwraca się na nadzwyczaj **trwałe i gustowne** otrzymane **pokrycia dywanowe i mokiety** najnowszych deseni.

PRAWDZIWE SODEŃSKIE MINERALNE PASTYLKI FAY'A

(ze znakomitych sodeńskich źródeł leczniczych Nr III i XVIII) **od 25 lat** zalecane przez lekarzy **przeciw: kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu.** Do uabycia we **wszystkich** aptekach i składach aptecznych. 13868



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr J. Bengué

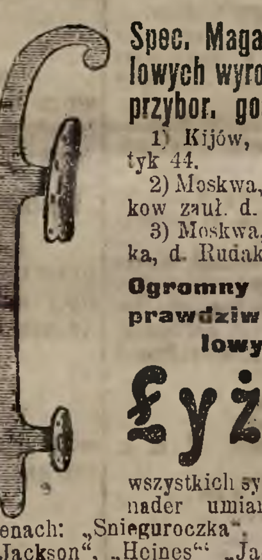
WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje **księgarnia J. Zawadzkiego**

DOSTAWCY DWORU

Br. Brabec

Właściciel Ed. BRABEC



Spec. Magazyny stalowych wyrobów i in. przybor. gospodarsk.
1) Kijów, Kreszczatyk 44.
2) Moskwa, Stoleszników zauł. d. własny 4.
3) Moskwa, Pietrowka, d. Rudakowej 7.

Ogromny wybór prawdziwych stalowych

Łyżew

wszystkich systemów po nader umiarkowanych cenach: „Snieguroczka", „Nurmis", „Jackson", „Heines", „Jacht-Klub", „Norweskie Hagen", „Angielski-Oport" i inne.

Nowość sezonu

„Primus" łyżwy rozbierane dla początkujących, (na których upaść nie można).

Na składzie wszystkie części dla łyżew, paski i t. p.

Katalog łyżew bezpłatnie.

Dla zamiejscowych wysyłka za zaliczeniem. 14416

Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29. Telefon 131.



Organizacya kontroli i rachunkowości **nowym systemem** uproszczonym. **Rewizya** i stałe prowadzenie rachunków w mieście i na prowincyi. **Sporządzanie** rachunków rocznych i bilansów. **Ekspertyza** buchalteryjna. **Chlubne odezwy. Pierwszorzędne referencye.** Program szczegółowy na żądanie odwrotną pocztą. 14418

NOWOŚĆ!



Szwedzkie samooczyszczające się

zgrzebła patentowane

poleca dom handlowy

„S. Orłowski i inżynier Warchałowski" 14799

Kijów, Kreszczatyk 25. Telef. 914.

Sprzedaż hurtowa.

Parą oczyszczono

Puch i Pierze

gotowe poduszki 15344

Puch edredonowy

Józ. Richter, Kreszczatyk 10.

Tania kuchnia Koła Kobiet Polek. Dajo obiady od g. 1 — 5 po poł. po 25 kop. Zupa — 10 kop., mięso 15 kop. **Funduklejowska 26 m. 1.** 14595

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | **Rb. 1 kop. 60** (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

---

Chce pan widzieć swoją żonę prawdziwie zadowoloną?



Niech pan nie zwleka, lecz natychmiast sprawi jej najmilszy dla kobiety podarek:

Wybór łatwy:

Johna maszyna do prania „Całą Parą"

uszczęśliwiła już 160,000 pań na całej kuli ziemskiej.

Prospekty i opisy gratis.

Tow. Akc. J. A. John, Warszawa 7. Hortensya 7. 14241-



Sanie

POWOZY Milańskiego

ul. Sofjowska 15. 15353

Otrzymano świeży transport

naturalnych

wód mineralnych

Wichy	45 k.	Borżom	28 k.
Contrexville	50 k.	Karlsbad	50 k.
Narzan	14 k.	Obersalzbrun	45 k.
		Emska	50 k.

z dostawą do domów poleca Warszawski skład aptecznych towarów i perfumeryi **Prorezna 16.** 15322

Rolnik 15332

z praktyką dwudziestosześcioletnią, dobremi świadectwami i rekomendacyami poszukuje pracy rzetelnej i uczciwej wzamian za intratę. Poczta Winnica Pod. gub. Poste-restante M. B. N.

Księgarnia Karola Szepe

Mikołajowska Nr. 9

poleca **na podarki gwiazdkowe**

Grawiury piękne w stylowych ramach. Papeterye fran., włoskie i wiedeńskie.

Ogromny wybór pocztówek artystycznych. 14794

Osoba średnich lat, posiadająca poważne rekomendacye przyjmie miejsce w domu prywatnym do krawieczyzny lub zarządu domem. Adres: **Warszawa,** ul Smolna 38 m. 7 dla T. N. 15318

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało-Żytomierska 8, telef. 1788. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieślu. i wszelką służbę domową. Przy biurze wspólmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. **„Schronisko S-tej Jadwigi".** 12774

Nie zapominajcie!

że Petersburski skład apteczny Kreszczatyk 43 daje zniżkę **10%** na wszystkie towary **10%** 14605 14747

Ogrodnik z Warszawy wykwalifikowany wszechstronnie w prowadzeniu ogrodów owocowych i szkółek ozdobnych, kwiaciarstwie, warzywnictwie i t. d. poszukuje posady od d. 1 go stycznia lub lutego. Adres: Łuck gub. wołyńskiej W. Malinowski »Ogrodnik«. 15374

Od 1 stycznia 1910 roku wychodzić będzie

☛ **TYGODNIK**

Głos Katolicki

pismo dla rodzin polskich

POŚWIĘCONE SPRAWIE

Uświadomienia Katolickiego

(Zagadnienia religijne i naukowe. — Kwestye społeczne. — Literatura. — Sprawy bieżące).

WARUNKI PRENUMERATY:
Rocznie z przesyłką . . 5 rb.
Półrocznie . . . . . . 3 rb.
Za granicą (tylko rocznie): koron 15; marek 18; franków 16; dolarów 3.

Wydawca i Redaktor

X. Kazimierz Stawiński.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Kijów, ul. Kościelna 4.**